KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) miesz. 1.40 kwart. 4.20 mk.
w Poznaniu w (agencjach) „ 1.55 „ 4.60 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.70 „ 5.00 „
na pocztach Szczery niemieckiej „ 1.67 „ 5.00 „
na pocztach z odniesieniem do domu „ 1.91 „ 5.42 „
w Niemcz. Austro-Węg. pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
zagranicą pod opaską „ 3.00 „ 9.00 „
na pocztach polowej „ 2.17 „ 6.50 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie jednołamowej — 30 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracj. i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefon nr. 3524.

Nr. 238. Poznań, środa dnia 16-go października 1918. Rok XIII.

Poznań, dnia 15. października 1918.

Na straży!

W prasie niemieckiej uderzono na alarm! Jakby na sygnał dany zgóry w głównych pismach berlińskich ukazują się lamowe artykuły, których autorzy w pocie czoła starają się dowieść, że warunek Wilsona, dotyczący P o l s k i, n i e o d n o s i s i ę d o d z i e l n i c polskich zaboru pruskiego. Gazety niemieckie udają wogóle jakby z nieba spadły, że Polacy w Prusiech śmią się na żądania Wilsona powoływać, bo ich zdaniem Wilsonowi oczywiście ani się nie śniło domagać się także tych dzielnic dla Polski.

Ponieważ w całej tej kampanji prasowej chodzi najwidoczniej o systematyczną, na komendę zgóry podjętą robotę, przeto społeczeństwo polskie nie może pilnie sprawy tej śledzić i z całą stanowczością wystąpić przeciwko fałszom, któremi operują pisma niemieckie, starając się w błąd wprowadzić własne społeczeństwo i zagranicę.

Punkt 13. orędzia Wilsona z 8. stycznia, dotyczący [illegible]wy polskiej, opiewa:

> Należy stworzyć państwo polskie, obejmujące wszystkie ziemie, zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, które posiadać ma zabezpieczony wolny i pewny dostęp do morza, i którego niezależność polityczna i gospodarcza oraz nietykalność terytorjalna winna być zagwarantowaną traktatem międzynarodowym.

Kto zna historję naszego ucisku i tragedję podziału Polski, datującą od rozbiorów, kto wie, jak rozdarcie Polski na trzy kawały do dziś dnia żywą stanowi ranę na ciele polskiem i poczuciem krzywdy rozpłomienia pierś polską, ten — o ile iskierka sprawiedliwości w nim żyje — nie może wzniosłych zasad Wilsona tłumaczyć inaczej, jak w myśl spełnienia tego, za czem pokolenia polskie tęskniły, za czem najlepsi synowie ojczyzny krew swą przelewali, to jest połączenia znowu narodu polskiego w jedną całość państwową. Wszystko inne jest sofistyką adwokacką nie mającą nic wspólnego z duchem bezwzględnej sprawiedliwości, jakiej żąda prezydent Wilson.

»Berl. Tagebl.« sądzi, że szczególnie wzmacnia stanowisko swoje, przeciwne oddaniu tego, co się należy Polsce, powołując się na jedną z zasad, ustawionych przez Wilsona w mowie jego z 11. lutego br., w której Wilson żądał:

> „aby wszystkie jasno określone postulaty narodowe znalazły jaknajdalej idące uwzględnienie, bez wywoływania nowych lub uwieczniania starych elementów niezgody i przeciwieństwa, które zakłóciłyby prawdopodobnie szybko znowu pokój Europy, a tem samem całego świata."

Trudno pojąć, skąd ta zasada ma przemawiać przeciwko stanowisku polskiemu. Toć właśnie z a n i e c h a n i e naprawy złego, jaką wyrządzono przez rozbiór Polski, przyczyniłyby się do uwiecznienia tego zaognionego sporu narodowego, który stanowi dzisiaj stale zarzewie waśni narodowej na wschodzie. Rzeczywiste utrwalenie pokoju i równowagi może nastąpić tylko w drodze naprawienia krzywdy międzynarodowej, jaką był rozbiór Polski i przez umożliwienie wszystkim częściom narodu, osiadłym na ziemiach polskich połączenia się w jeden organizm narodowo-państwowy.

Dla poparcia wybiegów czynionych przeciwko jasnemu sensowi warunków Wilsona operują gazety niemieckie naturalnie cyframi, zaczerpniętemi z urzędowej niemieckiej statystyki narodowościowej i dowodzą, jaki wysoki odsetek Niemców mieszka w tych dzielnicach wschodnich, o które chodzi. Otóż stwierdzić należy, że także według tej statystyki, układanej z wyraźną tendencją na niekorzyść naszą, w K s i ę s t w i e P o z n a ń s k i e m i na G. Ś l ą s k u (w obwodzie opolskim) ludność polska ma niezaprzeczoną przewagę. Najważniejszem jednak jest, że nie można stawiać bez wszystkiego na równi cyfry Polaków i Niemców. O losie tych ziem musi rozstrzygać ta ludność, która od dziada pradziada na niej siedzi, a nie żywioły napływowe, sztucznie sprowadzane przy pomocy państwa. Byłoby to najjaskrawszą niesprawiedliwością, gdyby miano poprostu spokojnie przejść do porządku nad tem, że Prusy od stu przeszło lat kraje nasze gwałtem g e r m a n i z o w a ł y i teraz mogły się powoływać na liczbę żywiołu niemieckiego. Już od czasów Fryderyka II. zaczęło się rugowanie Polaków bez przebierania w środkach i poprzez epokę Flottwellowską aż do kolonizacji za czasów Bismarcka, aż do wywłaszczeń i zakazów osiedlania się system ten przetrwał w całej bezwzględności. Ten nieprzerwany łańcuch urągających wszelkiej sprawiedliwości środków germanizacji musi być uwzględniony w całej pełni, jeżeli się chce ocenić właściwy charakter tych ziem. Do tego dochodzą owe niezliczone masy urzędników niemieckich, nasyłanych tu ze zachodu, żeby sztucznie zwiększyć procent niemczyzny. Odtrąćmy w takim Poznaniu od liczby mieszkańców urzędników niemieckich i ich rodziny a Poznań pokaże odrazu swoje oblicze nawskroś polskiego miasta. Podobnie i w o j s k o, które statystyka niemiecka uwzględnia, podając liczby ludności, musimy naturalnie odciągnąć. Wreszcie wskazać trzeba na blisko p ó ł m i l j o n a P o l a k ó w na obczyźnie, którzy musieli emigrować przedewszystkiem jako ofiary kolonizacji i zakazu osiedlania się, a którzy ani na chwilę nie przestali czuć się obywatelami naszych ziem polskich.

Uwzględniwszy to wszystko, zobaczymy, że i w Prusach Królewskich procent ludności polskiej, który według statystyki niemieckiej wynosi 34,22 poprawi się znacznie, szczególnie jeżeli odetniemy czysto niemiecki kąt południowo-zachodni, przytykający do Brandenburgji. W każdym razie przylega szeroki pas do samego morza, w którym Polacy dochodzą już według statystyki urzędowej do 75 procent większości.

Opracowanie szczegółowych dat statystycznych, według prawdy i sprawiedliwości nie jest w tej chwili do użytku redakcyjnego możliwe. Sprawą tą zajmują się polscy statystycy kompetentni.

Jesteśmy pewni, że powołane nasze czynniki s t o j ą n a s t r a ż y i nie zaniedbają niczego, aby odeprzeć próby zaprzeczenia nam praw naszych oczywistych.

—

Protest redaktorów poskich. Na ręce kanclerza wysłał imieniem Koła Redaktorów red. Poszwiński, przewodniczący Koła Redaktorów, następujący telegram:

> Wojskowe władze cenzuralne zakazują polskiej prasie roztrząsania i zajęcia stanowiska wobec punktu 13. mowy Wilsona. W imieniu redaktorów polskich wnoszę protest przeciw temu ograniczeniu wolności prasy, tem bardziej, że sprzeciwia się ono duchowi mowy W. Wysokości z dnia 5. października 1918. jako i nocie pokojowej rządu Rzeszy. Proszę Waszą Wysokość o odpowiednie zarządzenia celem zniesienia powyższego zakazu.
>
> P o s z w i ń s k i,
> Przewodn. Koła Redaktorów

Telegram posła Dombka, wysłany w sobotę ubiegłą do kanclerza:

„Wszystkie polityczne polskie stowarzyszenia i wszystkie gazety polskie w dzisiejszych numerach (na sobotę) ogłaszają odezwę, zajmującą się notą pokojową rządu niemieckiego do Wilsona z dnia 5. października br., z której wynika **zgoda podstawowa rządu Rzeszy na utworzenie niezależnego państwa polskiego, obejmującego wszystkie dzielnice z ludnością niewątpliwie polską, oraz własne wybrzeże morskie.** Ze względu na to uroczyście oświadczają wspomniane organizacje wraz z prasą, że kierownictwo polityki w myśl uprawnionych interesów i niezłomnych ideałów narodowych składają w ręce Kół poselskich Sejmu i Parlamentu.

Zastępcza komenda generalna korpusu V w Poznaniu gazetom, wychodzącym w obrębie jej władzy, zakazała ogłoszenia tej odezwy oraz wogóle omawiania punktu 13. mowy Wilsona. Natomiast prasa, wychodząca w obrębie korpusów innych, ogłosiła odezwę. Postępowanie komendy generalnej w Poznaniu jest niezrozumiałe. Natychmiastowe wkroczenie konieczne.

D o m b e k, poseł do Parlamentu."

»Gazeta Opolska«, za którą powtarzamy telegram powyższy, dołącza do niego następującą uwagę od siebie:

„Dodajemy w celu poinformowania p. posła Dombka oraz innych naszych szanownych posłów że wskutek zarządzenia głównej cenzury w Berlinie także zastępcza komenda generalna korpusu VI w Wrocławiu wdrożyła dochodzenia przeciw gazetom polskim na Śląsku, które odezwę ogłosiły. Główna cenzura w Berlinie nazywa ogłoszenie odezwy z d r a d ą s t a n u. Jest to stanowisko, naszem zdaniem, błędne, gdyż zupełnie sprzeczne z obydwoma notami nowego rządu niemieckiego, wystosowanemi do Wilsona, a zgadzającemi się na znane 14 punktów, między któremi punkt 13. dotyczy połączenia wszystkich ziem z niewątpliwie polską ludnością w niezależne państwo polskie."

Konserwatyści a równe prawo wyborcze. Frakcja konserwatywna Izby posłów na poniedziałkowem posiedzeniu powzięła następującą uchwałę: W chwili najcięższej doli ojczyzny i rozważając, że przygotowani być winniśmy do ciężkich walk dla całości ziemi ojczystej, frakcja konserwatywna Sejmu uważa za swój obowiązek polityczny odłożyć wszelkie walki wewnętrzne. Jest ona gotowa ponieść w tym celu także ciężkie ofiary i sądzi, jak dotąd tak i nadal, że daleko idąca radykalizacja pruskiej konstytucji nie przyczyni się do dobra narodu pruskiego, jest wszakże gotowa zaniechać oporu przeciw zaprowadzeniu równego prawa wyborczego w Prusiech w myśl najnowszego postępowania przyjaciół swych w Ibie Panów, by zapewnić jednolity front na wewnątrz.

Szefem gabinetu cywilnego cesarza został w miejsce skalniającego się do wszechniemców p. v. Berga były sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych D e l b r ü c k.

Anglja wobec odpowiedzi Niemiec.

L o n d y n, 13. X. (WTB.) Reuter dowiaduje się, że angielski Urząd dla spraw zagranicznych otrzymał notę niemiecką dziś rano przez posła angielskiego w Hadze. Balfour i Bonar Law opuścili Londyn, by naradzić się z Lloydem Georgem. Dalej dowiaduje się Reuter, że wobec obecnego stanu rzeczy jest nieprawdopodobnem, żeby jakikolwiek minister odpowiedzialny złożyć mógł szczegółowe oświadczenie o położeniu. Przyszłym krokiem dla prezydenta Wilsona będzie porozumienie się z koaljantami w celu ogólnego naradzenia się nad odpowiedzią niemiecką. Na pierwszy rzut oka wydaje się nota niemiecka być przyjęciem nietylko punktów w oświadczeniu prezydenta z stycznia, lecz także późniejszych jego oświadczeń. Dla tego trzeba zaznaczyć, iż ma się wrażenie, jakoby Niemcy na serjo myśleli o przyjęciu. Brzmienie noty nie stwarza jasnego poglądu na to, czy warunki Wilsona przyjęte zostały bez zastrzeżeń, albo też tylko uważane są za podstawę dla rokowań. Jasnem jest, że samo oświadczenie tego rodzaju jest niedostateczne. Nie może być oczywiście mowy o tem, żeby przerwano operacje wojskowe. Żadne zawieszenie broni nie jest możliwe chyba za najostrzejszemi gwarancjami przeciw temu, żeby nieprzyjaciel międzyczasu nie użył do tego, by później znowu rozpocząć wojnę.

L o n d y n, 14. X. (WTB.) Biuro Reutera dowiedziało się wczoraj ze strony autorytatywnej, że nie ma widoków szybkiego zawieszenia broni i że, skoro nadejdzie czas przyznania zawieszenia broni, nie zostanie ono przyznane ani rozważane bez równoczesnych gwarancji na morzu i lądzie, że Niemcy są nietylko gotowe włożyć miecz do pochwy, lecz zupełnie nie mają siły do podjęcia kroków nieprzyjacielskich. Chociaż w tej chwili nie należy oczekiwać oświadczenia urzędowego, jest rzeczą pewną, że dwa te punkty fundamentalne oddają nietylko zapatrywania Anglików, lecz także koalicji. Przypuszcza się, że upłynie pewien czas, zanim Wilson odpowie, i że Wilson poradzi się koaljantów, zanim odpowiedzi da się ostateczną formę. Co do gwarancji tutejsze koła miarodajne są zdania, że powinny one być tego rodzaju, żeby nie pozostał ani cień wątpliwości.

Opinja angielska niedowierza Niemcom. L o n d y n, 14. X. (WTB.) Pisma podają liczne wywiady z wybitnemi osobistościami z wszystkich miast o odpowiedzi Niemiec. danej Wilsonowi. Znamieniem wybitnem wszystkich jest niedowierzanie co do szczerości Niemiec i przypuszczenie, że zamierzają one jedynie ocalić armje swe przed nieuniknioną zagładą, pozbawiając sojuszników owoców ich zwycięstwa. Ogólnie zaznacza się zadowolenie z powodu powściągliwości, z jaką szerokie koła publiczności przyjęły odpowiedź, wśród której proponowane zawieszenie broni nie wywołało uczuć radości, lecz obawy. Może się stać coś, co zagrozić mogłoby odszkodowaniu za poniesione olbrzymie ofiary. Nigdzie nie wywieszano chorągwi ani nie uderzano w dzwony. Na opinję publiczną wpłynęło także szczególnie zatopienie statku »Leinster«.

List księcia Maksymiljana badeńskiego.

Obecnie dopiero ogłaszają gazety niemieckie głośny list kanclerza księcia Maksymiljana badeńskiego, pisany w styczniu r. b. do księcia Aleksandra Hohenlohego, mieszkającego w Szwajcarji. List ten, który niewiadomym sposobem dostał się do rąk rządów koalicyjnych, ogłoszono zagranicą jako dowód, że także obecnemu kanclerzowi nie można wierzyć, jeżeli głosi zasady demokratyczne i pokojowe, ponieważ w liście owym zupełnie inne objawiał zapatrywania. Pismo księcia Maksymiljana, wystosowane do ks. Hohenlohego z powodu powinszowania, jakie tenże przysłał mu za mowę jego w Izbie badeńskiej, brzmi w głównych ustępach swych jak następuje:

Kochany Kuzynie!

...Słowa moje znajdują teraz echo za granicą, które mnie silnie zadziwia. Pisma szwajcarskie konstruują przeciwieństwo między Hohenzollernami a dynastją badeńską, co jest wprost nonsensem, jeżeli się czytało telegram, który mi przysłał cesarz, nazywając mowę moją czynem i winszując mi wzniosłych i pięknych myśli, jakie ona zawiera. Wszechniemcy napadają na mnie, aczkolwiek dodaję im do oręża niemieckiego d u c h a niemieckiego, za pomocą którego mogą czynić zabory światowe, ile zechcą, a pisma lewicy z niesympatycznemi w najwyższym stopniu »Frankf. Zeitung« na czele chwalą mnie, mimo że dość wyraźnie krytykuję hasło demokratyczne i hasła djalektyki partyjnej, zwłaszcza parlamentaryzmu. Słowa rozsądku rzeczowego, poważnie pomyślanego chrześcijaństwa praktycznego a nie sentymentalnego sumienia ludzkości nie mogą oni w swem zasugierowanem warjactwie brać po prostu dosłownie, lecz muszą je dopiero przecisnąć przez błoto swych głupot wykoszlawiających, by je dostosować do swego pospolitego usposobienia. Już od dawna odczuwałem potrzebę z jednej strony należycie rozprawić się z wrogami a z drugiej strony wyszydzić ich sztuczne stanowisko sędziowskie w sprawie winy i hasła demokratycznego.

Wyłuszczywszy swe zapatrywania na miłość chrześciańską i rozprawiwszy się z wrogą dla Niemiec propagandą, pisze książę Maks dalej:

Chcąc atoli wyszydzić hasło demokratyczne mocarstw zachodnich, musiałem się pogodzić z wewnętrznemi zjawiskami naszemi. Ponieważ odrzucam zachodni parlamentaryzm dla Niemiec i Badenji, musiałem powiedzieć narodowi badeńskiemu wzgl. niemieckiemu, że znam jego potrzeby, że atoli instytucje nie są lekarstwem. W ten sposób zyskuję platformę, przy której sam zatrzymuję w ręku drogi, któremi chcę kroczyć, a Badeńczycy pozwolą się chętnie prowadzić, jeżeli czują, że ktoś ma zrozumienie dla ich potrzeb i doli. W kwestji pokoju zająłem to samo stanowisko. Chciałem jedynie zaznaczyć ducha, w którym przystąpić winniśmy do tej kwestji w przeciwieństwie do potentatów zachodu. Pytanie »Jak« posiada dlatego największą dla mnie wartość, ponieważ »Co« tak trudno da się oznaczyć. I ja bowiem pragnę możliwego wyzyskania naszych sukcesów a w przeciwieństwie do t. zw. rezolucji pokojowej, która była obrzydliwem dzieckiem strachu berlińskiej kanikuły, pragnę możliwie wielkich odszkodowań w jakiejkolwiek formie, ażebyśmy po wojnie zbytnio nie zubożeli. Zamiar mój nie zgadza się zapewne zupełnie z Twoim, nie jestem bowiem dzisiaj jeszcze za tem, żeby o Belgji jeszcze więcej powiedziano, niż powiedziano. Wrogowie wiedzą dosyć, a Belgja jest wobec tak sprytnego i przezornego przeciwnika jak Anglja jedynym przedmiotem kompensacji, jaki posiadamy. Co innego, gdyby już dane były warunki trwałego pokoju. Lecz właśnie tutaj **zerwali mosty Lloyd George i Clémenceau.**

Pod koniec listu zaznacza książę Maks: Mam bardzo lichą opinję o konstytucji moralnej wrogów naszych, o straszliwym braku krytycyzmu ich ludów. Musimy tutaj walczyć przeciw podłości usposobienia, jakiej zapewne dotąd nie było. My zaś grzeszymy głupotą, gdyż rezolucje tak wszechniemieckie jak pokojowe są zjawiskami równie głupiemi, przynajmniej w postaci, w jakiej się pojawiają. I poza tem jest u nas dużo podłości, jest ona jednakże mniej świadoma i dlatego mniejszym grzechem przeciwko Duchowi świętemu.

—

Książę Maksymiljan ze swej strony oświadcza w sprawie listu, że pisał go, aby pociągnąć granicę między skrajnie pacyfistycznemi poglądami księcia Hohenlohego a swojem stanowiskiem. Zresztą zapewnia książę, iż już w styczniu 1917. r. był za określeniem jasnem niemieckich celów wojny, że w lipcu 1917. r. wypowiadał się przeciwko tendencjom hegiemonji niemieckiej, że wreszcie w lutym 1918. oświadczył się za niedwuznaczną deklaracją w sprawie Belgii i za wypełnieniem ram pokoju brzesko-litewskiego w duchu prawa.

Czy to oświadczenie zażegna kryzys, należy odczekać. Dziś miała się zdecydować frakcja socjalistyczna do stanowiska swego wobec kanclerza.

Z ostatniego artykułu »Vorwärtsa« wnosić należy, że i socjaliści nie życzą sobie w tej chwili zmiany kanclerza.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 14. X. wieczorem. (WTB.) We Flandrji zaatakował nieprzyjaciel na szerokim froncie między rzekami Aisne i Lys. Podchwyciliśmy uderzenie. Nad rzeką Oise i Aire i na zachód od Mozy rozbiły się ataki Francuzów i Amerykan.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 12.: Bitwa w Szampanji, która rozpoczęła się 26. września, zakończyła się po 17 dniach zupełną porażką wroga. 4 armja uwolniła zupełnie kolano rzeki Aisne i odbiła do dzisiaj 36 miejscowości. Uwolniono tutaj kilka tys. osób cywilnych z jarzma, jakie dźwigały od 1914. Ogólna liczba jeńców, ujętych przez tę armję od rozpoczęcia ofenzywy w Szampanji, wynosi 21 507, z tego jest 499 oficerów. Armja ta wzięła oprócz tego przeszło 600 dział, 3500 karabinów maszynowych, 200 miotaczy min, kilka set wagonów, wielką ilość amunicji i materjału. Na lewem skrzydle 4 armji nasza 5 armja ścigała niezmordowanie wroga podczas jego odwrotu, przekroczyła rzekę Retourne i posunęła się o przeszło 10 km. Trzymamy Vieux le Asfeld i Asfeld la Ville, dalej południowe krańce Blanzy. Sforsowaliśmy przejście przez rzekę Aisne pod Gignicourt i Neufchatel i posunęliśmy się przeciw górze Pouvais. Między rzekami Aisne i Oise energiczny napór wojsk naszych zmusił wroga do ponownego odgięcia frontu. Posunęliśmy się aż do rzeki Ailette, która trzymamy na północ od Craonne. Dalej na zachód biegnie linja nasza przez Chivy les Etouvelles aż na odległość 4 km. od Laon, Bourgonignon, Vaucourt, na wschód od Premontre, na wschód od St. Gobain, na zachód od Bertrancourt i Deuilles.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 13.: Wojska 10. armji wkroczyły dziś rano do Laon, gdzie uwolniono 6500 osób cywilnych. Posunęliśmy się daleko poza miasto na całym rozległym froncie między rzekami Oise i na północ od rzeki Ailette aż do okolicy na wschód od La Fere. Stoimy nad brzegiem rzeki od okolicy na południe od Serre aż do dworca Courbes. Linja nasza przechodzi przez Couvron, Aunencourt, Vivaise, Aulnois sous Laon, Gizy i Narchais. Dalej na wschód dochodzi ona do Camp Sissonne, La Malmaison i Villers devant La Tour, skąd zbacza znowu ku rzece Aire i kanałowi rzeki Aisne.

Zab za zab.

Berlin, 14. X. (WTB.) Żądanie represalji zajmuje od tygodnia szerokie miejsce w prasie francuskiej. Żąda się odwetu za wszystkie miasta, wsie i pomniki sztuki, jakie Niemcy zburzyli podczas swego odwrotu. Komitet narodowy wzywa rząd do wzięcia udziału w tej krucjacie i do uroczystego oświadczenia w kierunku urzeczywistnienia prawa odwetu: miasto za miasto, wieś za wieś, kościół za kościół, zamek za zamek, własność za własność!

Komunikaty angielskie.

Angielskie sprawozdanie popołudniowe z 13.: Na wschód od kanału Skaldy wzięliśmy Montrecourt i dotarliśmy do krańców Lieutamand. W odcinku pod Douai znajdujemy się o kilkaset jardów od miasta i wzięliśmy Foubourg des Querchin, Prison i większą część Lers.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 13.: W ciągu dnia trwały walki miejscowe między naszemi własnemi oddziałami wysuniętemi a nieprzyjacielskiemi nad linją rzeki Selle. Nasze pozycje przyczółkowe w okolicy Solesmes zostały rozszerzone i osiągnięto postępy na zachodnim brzegu rzeki, a mianowicie w okolicy Haussy i Saulsoir. Walki miejscowe toczyły się także w okolicy Lieu St. Amand. Ujęliśmy jeńca. Rychło rano udało się dzisiaj naszym strażom przednim przeprawić się przez Kanał rzeki Sensee pod Aubigny au Bac i ująć 200 ludzi, lecz ponieważ rozpoczęły się silne kontrataki, nie zdołaliśmy się utrzymać przy naszych pozycjach. Na północ-zachód od Douai wojska nasze postępowały w dalszym ciągu naprzód. Trzymamy Courcelles les Lens i Novelles Godault i zbliżamy się do linji Kanału Haut Deule na całym froncie między Douai i Vendin le Vieil. Podczas operacji tych ujęliśmy jeńców. Mimo niepogody w dniu 12. października lotawce nasze nisko lecące zrzuciły 2 i trzy ćwierćie tony bomb.

Komunikaty amerykańskie.

Amerykańskie sprawozdanie wieczorne z 12.: Na wschód od Mozy rozwinęły się gwałtowne walki w lesie pod Caures. Po obu brzegach rzeki wojska nasze osiągnęły swe cele. Ogólna liczba jeńców, ujętych w tym odcinku od 26. września, wynosi 17 659.

Amerykańskie sprawozdanie z 14.: Po obu stronach Mozy złamali Amerykanie silne kilkakrotne ataki nieprzyjaciela, które wydrzeć miały zdobyte świeżo pozycje.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 13.: Wczoraj po południu eskadra nasza obrzuciła ze skutkiem warsztaty okrętowe w Muggia w zatoce tryjeńskiej. Latawce nieprzyjacielskie które wzbiły się dla pościgu, zostały odparte.

Walki na Bałkanie.

Francuskie sprawozdanie bałkańskie: Wojska serbskie wzięły dnia 12. rano miasto Nisz, które nieprzyjaciel według rozkazu trzymać miał za wszelką cenę. Usadowili się oni śród ciężkich walk na wzgórzach na północ od miasta, co poprzedziło zajęcie miasta. Serbowie zdobyli 4 działa 15 cm. i 2 działa górskie. Dalej na wschód wtargnęła konnica francuska do Bela Polanka. Nad drogą Nisz-Piroet na zachód od Morawy wojska serbskie zajęły Prokopolje, Meresino i Mrasper. W górnej Serbji wojska francuskie zajęły Prizrend i Mitrowicę.

Francuskie sprawozdanie bałkańskie z 11.: Od 15. września armje sprzymierzone ujęły włącznie formacji 11. bułgarsko-niemieckiej armji, które w wąwozach pod Kiczewem i Kalkandalenem były odcięte i w myśl warunków zawieszenia broni z 30. września złożyć musiały broń, około 90 tys. jeńców, z tego jest 1600 oficerów z 5 generałami. Oprócz tego armje sprzymierzone wzięły przeszło 2 tys. dział wszelkich kalibrów, setki karabinów maszynowych i miotaczy min i olbrzymi materjał wszelkiego rodzaju.

Komunikat serbski.

Serbskie sprawozdanie z 13.: Zajęliśmy całą górę Selichewicę i dotarliśmy do Gericewicy. Konnica nasza ujęła jeńców, z których wielu należy do trzech świeżych dywizji, i zdobyła 6 dział.

Komunikat turecki.

Tureckie sprawozdanie: Palestyna: Oddziały nieprzyjacielskie na obszarze pod Homs. Pozatem nic nowego.

Anglja wobec Finlandji.

Helsingfors, 13. X. (WTB.) Rząd angielski każe ogłaszać przez swego tutejszego konsula sprawozdanie o operacjach w wschodniej Karelji, w którem podkreśla się, że tamtejsze siły nieprzyjacielskie służą jedynie ku obronie przed Niemcami i że ani nie przeszły przez granice finlandzką ani jej nie przekroczą, dopóki Finlandja pozostanie neutralna. Daleki od podsycania rewolucji w Finlandji albo wznawiania wojny domowej, rząd angielski pragnie szczerze widzieć w Finlandji trwałe i uporządkowane życie państwowe.

Miny na wodach holenderskich.

Roterdam, 13. X. (Tel. pr.) W wrześniu znaleziono na wodach holenderskich 318 min, z tego 203 angielskich, 1 francuska, 33 niemieckie, 21 nieznanego pochodzenia. Od początku wojny napotkano 4540 min angielskich, 81 francuskich, 397 niemieckich, 511 nieznanych.

O kierownictwo polityki polskiej.

Nowa sytuacja polityczna tak odmienna od wszystkiego, co było wczoraj, stwarza dla Królestwa konieczność powołania do steru nowych ludzi, nie obciążonych błędami aż nazbyt świeżej przeszłości. Tego niestety nie chcą zrozumieć pewne odłamy aktywistyczne, podnosząc z uporem pretensję do pozostania przy władzy i wpływach dotychczasowych. Z tego uporu wynikają trudności, przyczyniające się do bardzo niepożądanego w chwili obecnej powiklania sytuacji.

Pod adresem tych upartych pretendentów przefarbowanego naprędce aktywizmu wystosowuje w »Kurjerze Warszawskim« znany publicysta p. Bolesław Koskowski następujące rozumne słowa rady i przestrogi:

„Pisaliśmy już o tem, że nad położeniem obecnem w Polsce góruje problemat zewnętrzno - polityczny. Musimy zdobyć Polskę taką, jakiej pragniemy i jaka się nam należy. Niczemu na świecie ta troska naczelna nie może ustąpić miejsca.

Trzeba więc, żeby czynniki międzynarodowe, rozstrzygające o nowym porządku świata, znały dobrze polską wolę narodową, liczyły się z jej siłą, nie miały żadnej wątpliwości co do jej szczerości.

Kto się na tezę powyższą godzi, — a jest-że gdzie w Polsce inna opinja? — ten zarazem rozstrzyga praktycznie o fizjonomji politycznej instytucji i osób, powołanych do reprezentowania i obrony interesów polskich na zewnątrz. Wyraźnie mówiąc, rząd polski, względnie rząd Królestwa musi mieć fizjonomję zewnętrzno - polityczną tak jasną, aby nie budziła żadnych wątpliwości.

Konieczność powyższą zrozumiał odrazu p. Kucharzewski, nie wahał się też z ustąpieniem, skoro tylko sytuacja otwarcie go do tego nakłaniała. Odchodząc zaś, powiedział tem samem niedwuznacznie: nowa sytuacja wymaga nowych ludzi. A przecież p. Kucharzewski nie wyobrażał jeszcze swą osobą tej ostatniej fazy polityki tutejszej, której fałszywość okazała się w takiej pełni.

Podobnie się miały rzeczy w Bułgarji z Radosławowem, w Turcji z Enwerem, w Niemczech z hr. Hertlingiem, a wkrótce będą miały w Austrji z Hussarkiem i na Węgrzech z Dr. Wekerlem.

Zdawałoby się, że wyciągnięty przez tych panów wniosek jest tak zrozumiały, iż żadnej wątpliwości budzić nie może nawet w oczach tych ludzi, którzy się praktyką polityczną na świecie nie interesowali. Niestety widzimy, że sprawy się mają inaczej. Już wczoraj p. Marek Borkowski zaznaczył tutaj fakt wystąpienia z »protestem« (chodzi tu o protest aktywistycznego »Kurjera Polskiego« — przyp. red.) słusznie wykazując błędność jego komentarzy. Skądinąd zaś wiemy, że w kołach warszawskich, mogących o czemś decydować, panuje również dążność — niewiadomo: sentymentalna czy polityczna? — do pogodzenia dnia wczorajszego z dniem dzisiejszym. A to jest niemożliwe.

P. Borkowski pisał wczoraj: „Nikt nikogo nie chce odsuwać od pracy dla dobra narodowego. Chodzi jedynie o zmianę kierownictwa. Tam, gdzie zmiany osób wymaga najistotniejszy interes narodowy, nie należy się za to obrażać i w imię miłości ojczyzny, trzeba się temu bez szemrania podporządkować".

Te rozumne i słuszne słowa godzi się tu jeszcze raz powtórzyć.

Fałszywa ocena programu narodowego i konjunktury politycznej nie jest przewinieniem moralnem. Ona dyskwalifikuje ludzi politycznie, a i to w wielu wypadkach jedynie na bieżącą chwilę dziejową, ale nie dyskwalifikuje ich moralnie, o ile, oczywiście, działali z pobudek patrjotycznych i posługiwali się środkami uczciwemi. Nie może więc być mowy o tem, aby ludzie, którzy pobłądzili w polityce, mieli być usuwani wogóle z areny życia publicznego. Przeciwnie, bardzo często się zdarza, że wybitni fachowcy, poznawszy naocznie swój dyletantyzm polityczny, dopiero wtedy zwracają się z podwójną gorliwością do swej właściwej dziedziny pracy, oraz że politycy, błądzący w jednych warunkach, trafnie to oceniają i prowadzą pracę w innych.

Żadnego więc ostracyzmu moralnego, a nawet żadnego ostracyzmu politycznego na dalszą metę! Ale dzisiaj przedstawiciele poglądów i programów, które nie miały w społeczeństwie naszem literalnie żadnego oparcia, a teraz tak widocznie zbankrutowały, nie mogą pretendować do żadnych stanowisk kierowniczych, wypełniających i symbolizujących wolę narodową.

Niech oni zdadzą sobie sprawę z tego, coby się stało, gdyby musieli stanąć przed Sejmem polskim? Jakie znaleźliby tam przyjęcie? Jak usprawiedliwiliby swą politykę, która mogłaby się stać fatalną, gdyby naród dał się na jej drogę pociągnąć? Jak odpowiedzieliby na zarzuty, że narodu nie rozumieli, z jego wolą się nie liczyli, własnemu dyletantyzmowi zbyt wiele zaufali?

Powracając zaś do głównego motywu uwag niniejszych, zaapelujemy do patrjotyzmu tych ludzi politycznie przeżytych, aby jasno sobie wyobrazili: jaką sumę zaufnaia może wzbudzić przedstawicielstwo interesów polskich na zewnątrz, jeśli w niem będą brały udział osoby, które do niedawna nie miały żadnej miary w restytucji praw polskich? Jak można żądać, aby obcy odczuli i pojęli siłę, szczerość dążności polskich, gdy będą widzieli przed sobą wczorajszą chwiejność i mieli w pamięci z pewnością niezapomniane wczorajsze oświadczenia, mowy, zobowiązania?

Przecież my się musimy teraz ogromnie liczyć ze światem zewnętrznym, przemawiać do niego słowami i symbolami jasnemi, a zatem jedyna siła, jaką mamy za sobą, siła moralno - polityczna musi znaleźć wyraz najwymowniejszy.

Istnieje jeszcze jeden argument o znaczeniu miejscowem.

Nam tu chcą ludzie urządzać union sacrée godząc przelitów z twardymi wyznawcami wiary, ale społeczeństwo tej mieszaniny pobudek politycznych z moralnemi nie zrozumie. Zrobicie więc kiepską zgodę u góry, a sprowadzicie rozłam i dezorjentację w szerokich kołach społecznych. Wasza doktryna zgody i zapomnienia stanie się istotnym posiewem niezgody.

Nowa Polska będzie wymagała wytężenia wszystkich sił, spożytkowania wszystkich uzdolnień, wyzyskania każdej dobrej woli. Pracę tę poprzedzić musi akt bezwarunkowego zapomnienia różnic i porachunków politycznych, partyjnych i osobistych. Tak brzmi żądanie powszechne i do tego, nie wątpimy, dojdzie. Ale pamiętajmy, że tej Polski jeszcze niema i że zanim ona stanie się ciałem, trzeba wykonać wielką pracę polityczną, oczekującą naszych przedstawicieli na zewnątrz, popartą zaś przez nas tu, na miejscu. Kierownictwa tą ważną, zasadniczą, najpierwszą pracą nie możemy powierzać w najmniejszej mierze rękom, które drżą, i umysłom, które się plączą".

Z Królestwa.

Sprawy wojskowe. W sobotę o godz. 10½ zrana w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbędzie się zaprzysiężenie załogi warszawskiej wojska polskiego. Osobnym dekretem Rady Regencyjnej oficerowie polskiego korpusu posiłkowego i I-go korpusu gen. Dowbor - Muśnickiego będą wezwani do szeregów wojska polskiego. Rada Regencyjna podpisała już szereg nominacji wyższych oficerów. Jutro w Krakowie odbędzie się zjazd oficerów i żołnierzy polskiego korpusu posiłkowego, na którym odczytany będzie dekret Rady Regencyjnej, wzywający wszystkich do wojska polskiego. Jak nam komunikują z kół rządowych, Rada Regencyjna ma niebawem mianować dowódcę pierwszej dywizji. Naczelne dowództwo nad wojskiem pozostaje w rękach Rady Regencyjnej jako władzy suwerennej państwa polskiego. W środę przyszłego tygodnia w Ostrowiu odbędzie się rewja polskich oddziałów wojskowych przed Radą Regencyjną.

—

Polecenie przejęcie administracji. »Monitor Polski« z dn. 12. bm. wydrukował pismo Rady Regencyjnej do zastępcy prezesa ministrów tej treści:

Do p. prezydenta ministrów.

Polecamy Panu natychmiast wdrożyć kroki, celem najszybszego przejęcia od władz okupacyjnych wszystkich działów zarządu krajem. Rada ministrów, po rozważeniu rzeczy, ustalić ma ostateczny termin objęcia administracji przez władze polskie. Oczekujemy w tym względzie niezwłocznego Pańskiego sprawozdania.

Warszawa, 10. października 1918.

† Aleksander Kakowski, arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski.

L. S. Prezes ministrów: w. z. B. Broniewski.

Szef niemieckiego zarządu cywilnego, Steinmeister, zaprosił na dziś, na godz. 11. komisję rządową polską na konferencję w sprawie przejmowania administracji.

Wczoraj wieczorem odbyło się dłuższe posiedzenie Rady ministrów, na którem naradzano się nad sposobem przejęcia administracji od okupantów.

—

Rada narodowa obwodu białostockiego wystosowała do prezydjum ministrów Królestwa podanie, w którem — między innemi — powiedziano:

Polska ludność obwodu białostockiego, powołując się na memorjały, składane kilkakrotnie Tymczasowej Radzie Stanu, zwraca się w tej przełomowej chwili dziejowej z następującemi przedstawieniami:

Obwód białostocki, stanowiący integralną część Królestwa Polskiego pod względem politycznym, historycznie i kulturalnie od czasów prastarych będący żywą cząstką organizmu polskiego, od chwili zajęcia go przez wojsko okupacyjne, został odcięty od macierzy.

W obecnej godzinie wielkiej powstania i tworzenia zjednoczonego państwa polskiego ze wszystkich ziem, przez polską ludność zamieszkanych i my zwracamy serce nasze i myśli ku stolicy.

Pragniemy i domagamy się wcielenia nas do politycznego organizmu państwa polskiego.

Wobec zbliżających się wyborów do wielkiego Sejmu ustawodawczego, ziemia białostocka domaga się swego własnego przedstawicielstwa. O ileby miała powstać tymczasowa Rada Narodowa, złożona z przedstawicieli ziem polskich, domagamy się, ażeby i nasi przedstawiciele wzięli w niej udział.

Nie wątpimy, że słowa nasze znajdą szczery oddźwięk w tych, którym losy oddały w ręce historyczną misję złączenia ziem i serc tak długo męczonej ojczyzny naszej.

Z estrady koncertowej.

Tegoroczny sezon koncertowy rozpoczął się wczoraj występem znanej Poznaniowi śpiewaczki operowej, p. Marji Rogalińskiej-Daumowej. Program o tyle uległ zmianie, że p. Helena Zellnerówna z powodu nagłej choroby musiała była odstąpić od roli akompanjatorki, dla czego skreślono również fortepianową część solową zupełnie. Zastępczyni akompaniatorki okazała się zresztą nie najgorszym »namiastkiem«.

P. Rogalińska-Daumowa zaprezentowała nam szereg wyjątków z oper polskich i włoskich, pozatem kilka pieśni Opieńskiego, Wallek-Walewskiego, Galla i Moniuszki. Nadprogramowo dodała wyjątek z »Trawiaty«.

P. Rogalińskiej słucha się zawsze z przyjemnością, posiada ona w głosie swym dźwięcznym, rozległym a silnym czar w sposobie oddawania coś, co słuchacza pociąga i rozgrzewa. Uderza w niej pełnia i dźwięczność również niskich tonów. P. Rogalińska śpiewa z wielką rutyną, ma wymowę bardzo staranną i wyraźną, a w szczególnie wykończonej formie płyną z ust jej partje liryczno-dramatyczne; stąd też wielka arja z 4. aktu »Halki« wypadła może najdoskonalej. Uznanie należy się również wykonaniu wyjątku z »Toski« oraz kilku pieśni. Natomiast mniej przemawiała do przekonania „arja z perłami", »Fausta«, która już sama w sobie, wyjęta z ram opery, nie bardzo się nadaje na estradę.

Koloratura włada śpiewaczka w wysokim stopniu, nie odnosi się jednak wrażenia, że koloratura leży w ściślejszym zakresie talentu p. Rogalińskiej. Sala Domu Królowej Jadwigi nieomal wypełniona, oklaskiwała rzęsiście występy śpiewaczki.

— z — z.

Narady w Warszawie.

Wiedeń, 14. X. (WTB.) Na skutek zaproszenia warszawskiej Rady Regencyjnej, by wysłano przedstawicieli polskich na ważne narady, wyjechało prezydjum Koła Polskiego z przewodniczącym wczoraj do Krakowa, skąd nastąpi dalsza podróż z zaproszonymi również przedstawicielami klubu socjalistów i narodowych demokratów.

Gorsety i podstaniczki, Dobre fasony! Kalamajski Plac wilhelmowski 2.

Dymisja gabinetów austryjackiego i węgierskiego.

Budapeszt, 14. X. (WTB.) Według doniesień pism podpisano i wygotowano na dzisiejszej naradzie członków gabinetu wniosek całego gabinetu o dymisję. Prezes ministrów Dr. Wekerle udał się w poniedziałek do Wiednia, by wręczyć cesarzowi dymisję. Utworzenie gabinetu polecono byłemu marszałkowi Izby Navajowi.

Wiedeń, 14. X. (WTB.) Pisma południowe donoszą, że cesarz przyjął dymisję prezesa ministrów bar. Hussarka i polecił hr. Sylva Tarowa utworzenie gabinetu. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

Wiadomości polityczne.

Zniesienie częściowe administracji cywilnej.

Tutejszy »Pos. Tgbl.« donosi: Jak donoszą ze strony miarodajnej, pozostanie Polska na razie jeszcze militarnie zajęta. Natomiast ma się natychmiast rozpocząć zniesienie administracji cywilnej. Nastąpi to jednakże tylko stopniowo, ponieważ Polska nie rozporządza jeszcze dostateczną liczbą urzędników. Toczą się obecnie z czynnikami polskiemi rokowania co do tego, jakie gałęzie administracji cywilnej najpierw mogą być z pożytkiem zniesione. Początek zrobi się prawdopodobnie z administracją rolną, wieczenną i innych socjalno-politycznych gałęzi administracji cywilnej. Wszystkie gałęzie administracyjne pozostające w związku z gospodarką wojenną, jak np. sprawy aprowizacyjne, okupacyjne pozostaną jeszcze w rękach niemieckich.

»Frankf. Ztg.« o rozwiązaniu zagadnienia polskiego.

Frankfurt, n. M., 14. X. (WTB.) »Frkf. Ztg.« nazywa odezwę Polaków pruskich największem niebezpieczeństwem przy rokowaniach pokojowych. Zawiera ona fałszywą interpretację programu Wilsona, która naród niemiecki i przyszłość jego niechybnieby okaleczyła. Byłoby to przeciwieństwem tego, coby doprowadzić mogło do pokoju między Polakami a Niemcami. Pretensje polskie do prowincji poznańskiej i części Śląska pozostawiłyby Prusy Książ. bez połączenia z Rzeszą i przyniosłyby obce panowanie dla daleko większej liczby Niemców. Niemcy i Polacy są nie dającą się rozłączyć mieszaniną. Wyraźnego rozdziału nie ma. Dla tego rozwiązanie nie może mieścić się w rozłączeniu, lecz w pojednaniu.

Precz z palcami!

Berlin, 14. X. (WTB.) »Lok. Anzg.« donosi: W kołach partji większości mówi się o tem, że i personalja wojskowe mają obecnie być poddane pod kontrolę i decyzję gabinetu większości. Usunięcie ministra wojny było jedynie tego początkiem. Będzie się energicznie w tym kierunku postępowało. »Lok. Anzg.« dodaje: My na to: Precz z palcami!

Dwa państwa ukraińskie?

W politycznych kołach wiedeńskich wywołuje niemal zaciekawienie, że na ostatnich naradach posłów i przywódców rusińskich w Wiedniu zapadła uchwała co do utworzenia osobnego państwa ukraińskiego z Galicji wschodniej, Bukowiny i części Węgier północnych. Ma to nastąpić na podstawie samookreślenia narodów. Ale w Wiedniu zauważają wobec tego, jak zaznacza »Wiedeński Dziennik«, że Ukraińcy jedno własne państwo na podstawie tego samego prawa już mają. Czy chodzi o dwa samodzielne państwa ukraińskie?

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 15. października 1918.

Kalendarz Dziś: Jadwigi wd. Teresy Drogosławy
Jutro: Saturnina M., Florentyna Radzisława

Wschód słońca	Dziś:	6.25	zachód:	5, 6
	Jutro:	6.27	„	5, 3
Wschód księżyca	Dziś:	2.51	„	12,13
	Jutro:	3,13	„	1,34

— * **Przepowiednia pogody berl. stacji** meteorologicznej na środę 16. bm.: Nieco chłodno, wpierw ponuro i pochmurno oraz deszcze, później pogodnie.

OSOBISTE.

— * **Ślub.** W sobotę 12. bm. odbył się w kościele Bożego Ciała ślub pomiędzy p. Alwinem i p. Nowakówną. Chór mieszany »Chopina« odśpiewał poprawnie »Veni Creator« B. Dembińskiego i »Błogosław Boże« Żukowskiego. Podczas uczty weselnej za inicjatywą dh. Barwickiego zebrano na bezdomnych 34 mk. Telegramów przeważnie Kościuszkowskich nadesłano przeszło 30. Młodej parze Szczęść Boże.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Dodatek wczorajszy »Kurjera«** dołączamy do numeru dzisiejszego, ponieważ wczoraj dla nagłego zepsucia się maszyny nie mogliśmy go wydrukować.

— **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

We wtorek »Djabeł«. W głównej roli p. dyr. Szczurkiewicz.

W środę »Kordjan«, występ Michała Tarasiewicza.

W czwartek przypomni się nam jedno z najcelniejszych arcydzieł polskiej literatury komedjowej, niestarzejące się nigdy, zawsze pełne świeżego wdzięku i uroku »Śluby Panieńskie« hr. Fredry.

— * **Teatr Polski pod kierunkiem Ludwika Dybizbańskiego.**

W Gnieźnie: w czwartek 24. bm. »Na zawsze« dramat w 4. aktach Łucjana Rydla. — W piątek 25 bm »Swaty«, satyra w 3 aktach M. Gogola. — W sobotę 26. bm. »Oświadczyny«, komedja w 1 akcie A. Czechowa i »Marcowy kawaler«, komedja w 2 aktach J. Bliźińskiego. — W niedzielę 27. bm. po południu o godz. 3. »Swaty«, satyra w 3 aktach M. Gogola; wieczorem o godz. 7½ »Mąż z grzeczności«, krotochwila w 3. aktach Abrahamowicza i Kuczkowskiego.

W Witkowie: w poniedziałek 28. bm. »Na zawsze«, dramat w 4. aktach Łucjana Rydla.

W Kłecku: we wtorek 29. bm. »Na zawsze«, dramat w 4. aktach Łucjana Rydla.

— * **Wakacje przedłużone.** Wczoraj donosiliśmy, że w wszystkich gimnazjach poznańskich przedłużono wakacje do wtorku 29. bm. Dziś dowiadujemy się, że także w poznańskich szkołach ludowych i średnich wakacje przedłużono.

— * **Ze zakładu frehlowskiego p. Dr. Koeblerowej** (dawniej W. Puffkówny) proszą nas o uwiadomienie uczenic, że nauka rozpoczyna się jutro 16. bm. punktualnie.

— * **Bibljoteka i Czytelnia im. J. I. Kraszewskiego** w miesiącu wrześniu wypożyczyła 6237 tomów. Członków przybyło 59, dzieci 22. Czytelnię odwiedziło 407 osób.

— * **Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej w Poznaniu** (śródmieście) urządza wieczornicę w niedzielę 20. bm. wieczorem o godz. 6. w Domu Królowej Jadwigi z wielce urozmaiconym programem, na który składają się: popisy śpiewackie, deklamacje, popisy muzyczne oraz dwie bardzo wesołe sztuczki teatralne »Szpital Warjatów« i »Piosnki Wujaszka«. Poprzednia sprzedaż biletów rozpocznie się w środę 16. bm. codziennie u p. Chojnackiego, skład delikatesów, ul. Rycerska 11. O łaskawe poparcie uprasza Zarząd.

— * **Tow. Gimn. »Sokół« w Winiarach** urządza w dniu 27. bm. w Urbanowie na sali p. Dudka przedstawienie amatorskie. Odegra się »Gołgan duch« czy »Trójka hultajska«. Bilety można nabyć wcześniej u dh. St. Urbaniaka, Winiary, Podgórna 6. od godz. 5. po południu. O łaskawe poparcie ze strony Szan. Publiczności uprzejmie prosi Wydział.

— * **Walne zebranie Tow. Opieki nad dziećmi kat. w Poznaniu** odbędzie się w czwartek 7. listopada o godz. 4 po poł. w sali Domu Królowej Jadwigi w Poznaniu, Aleje 1. Porządek obrad, jak następuje: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3. Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego i nadzwyczajnego zebrania. 4. Sprawozdanie z działalności Tow. Opieki. 5. Sprawozdanie kasowe i pokwitowanie. 6. Wybór 5 członków zarządu. 7. Wykład ks. Laskowskiego: O wartości dziecka. 8. Wnioski na czas nadesłane. 9. Wolne głosy. Zarząd.

— * **Zebranie Rady miejskiej** odbędzie się znów w środę 16. bm. o godz. pół do 6. Na porządku obrad m. i. utworzenie miejskiego urzędu dla spraw mieszkaniowych.

— * **Tygodnie postu urzędowego**, pierwotnie planowane tylko do końca października, pozostaną nadal przez listopad, grudzień i styczeń. Ze względu jednak na bliskie święta Bożego Narodzenia ma być tylko po jednym tygodniu w każdym z tych miesięcy. Przypadają tygodnie te w listopadzie od 18—24, w grudniu od 16—22, w styczniu od 6—12. Chorym i ciężko pracującym mięso jednak dadzą.

— * **Wykłady ekonomiczne.** W środę 16. bm. o godz. 8¼ wzgl. 9¼ wieczorem w sali Tow. Przyjaciół Nauk mówić będą pp. Dr. Z. Karpiński na temat »Przyszła waluta w Polsce«, oraz Dr. K. Hącia »O zadaniach banków wobec przemysłu i handlu«. Zarząd T. W. N.

— * **Towarzystwo Wykładów Naukowych w Poznaniu** urządza od 21. października do 15. grudnia szereg wykładów z literatury polskiej, lingwistyki, teologji, filozofji, prehistorji, historji sztuki, muzykologji. Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum im. Mielżyńskich przy ul. Wiktorji 26-27.

W poniedziałek dnia 21. bm. rozpoczynają się następujące wykłady: o godz. 11. przed południem: »Teologja ogólna czyli apologetyka«. — O godz. 7. wieczorem: »Kultura epoki bronzowej w Europie«. — O godz. 8. wieczorem: »Filozofja Renesansu i 17 wieku«. — Członkowie Tow. Wykładów Naukowych zechcą zapisywać się na wykłady u bibljotekarki w Czytelni im. Kraszewskiego, Stary Rynek 73-74, codziennie od 10—1 przed poł. i od 5—8 po poł.

Zarząd Tow. Wykładów Naukowych w Poznaniu.
Dr. Meissner. Zofja Stasińska.
Czesław Andrzejewski.

— * **Z Tow. Kupców w Poznaniu.** W środę 9. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Stow. Kupców w Poznaniu. Głównym punktem obrad był wniosek o podwyższenie składek od członka z 1 na 2 mk. miesięcznie, głównie z tej przyczyny, że Związek Tow. Kupieckich zakłada przy swem biurze płatny sekretarjat i z tego powodu nakłada na towarzystwa związkowe obowiązek płacenia większej składki, zamiast 2 mk. — 8 mk. rocznie. Zebranie zagaił prezes w obecności około 25 członków i w dłuższem przemówieniu przedstawił program przyszłej pracy związkowej i przyszłego sekretarjatu. Wskazał dalej na to, że inne towarzystwa godzą się na ten program i popierają go, gdyż również uchwaliły już podwyższenie składki. W dalszym ciągu przemawiali pp. M. Zabłocki, St. Mayówna i Mazurkiewicz, jako gość i członek zarządu Związku Tow. Kupieckich. Zebranie jednogłośnie przyjęło podwyższenie składki członka z 1 na 2 mk. miesięcznie, natomiast odrzuciło wniosek Zarządu o podwyższenie wstępnego z 2 na 5 mk. z tem uzasadnieniem, że wstępne powinno być nizkie, aby umożliwić jak najliczniejsze przystąpienie także drobnym kupcom. Przy komunikatach referuje zarząd, że delegacja wręczyła p. B. Kasprowiczowi w dniu 19. 8. dyplom na członka honorowego i że p. K. wręczył z tej okazji 1000 mk. na potrzeby Stowarzyszenia. — Przechodząc do komunikatów zarządu prezes, przeczytał list p. Kasprowicza z podziękowaniem za członkostwo honorwe, doniósł dalej o wysłaniu życzeń dla ogólnego zjazdu kupieckiego w Warszawie, o dodatnich rezultatach Hurtowni Związkowej i uwiadomił o powstaniu następujących firm: »Spółka krawiecka«, »W. i St. Radomscy w Pleszewie, T. A.« i »Hurtownia Drogerwina«. W dalszym ciągu zwrócił uwagę na wykłady ekonomiczne i przeczytał spis nowo przyjętych członków.

Następnie wygłosił przeszło godzinny odczyt p. L. Mikołajczak, szef wydziału filjalnego Banku Związku Sp., który w nader treściwym wykładzie przedstawił stan organizacji kredytowej na ziemiach polskich z szczególnem uwzględnieniem terenu Królestwa Polskiego. Dla pogładu podał mówca stopień rozwoju instytucji zpod zaboru pruskiego i galicyjskiego, wykazując cyframi, jak dalece zubożały nasze zasoby bankowe w Kongresówce, podczas gdy drugie zabory kapitały swoje obrotowe kilkakrotnie pomnożyły. Wkońcu podał prelegent główne wytyczne, jakiemi drogami stan naszej bankowości w Król. Polskiem przez pomoc złączonych sił całego narodu osięgnie wyżyny swego zadania.

W wolnych głosach poruszono także sprawę zakładania spółek spożywczych, omawiana na zebraniu wspólnem zarządów poznańskich Katol. Towarzystw Robotniczych. Wyrażono wobec tego projektu zdanie, że należy upatrywać w nim „wytwarzanie niepożądanej konkurencji dla polskiego stanu kupieckiego, który i tak walczy obecnie z wielkiemi trudnościami". Zarząd zapowiedział w tej sprawie osobne zebranie.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Kościan.** (Kradzieże.) Mniejwięcej przed tygodniem złodzieje włamali się do sklepu pod mieszkaniem sołtysa p. Humskiego w Nactawiu i zabrali 86 funtów masła, zarekwirowanego urzędowo u miejscowych gospodarzy i przeznaczonego na wywóz. Dotąd niema śladu złodziei, a tymczasem o nowych już donoszą złodziejstwach. I tak u robotnika Woźnego w Charłowie zabili złodzieje w nocy na niedzielę świnię i zabrali ją ze sobą, pozostawiając na miejscu tylko łeb. — Wreszcie w Ujeździe pod Grodziskiem skradziono pewnemu urzędnikowi kolejowemu krowę, cielę, dwie kozy, świnię i wszystek drób.

— * **Jarocin.** (Hiszpanka). Urząd pocztowy ogłasza, że z powodu masowego wystąpienia choroby (hiszpanki) ogranicza się służbę przy okienkach na godz. 8—12. przy telefonach zaś od godz. 9—12 i od godz. 4—6.

— * **Bydgoszcz.** (Zatrucie gazem.) Żona pewnego urzędnika na Okolu, idąc spać, zostawiła w sypialni przez noc płonące światło gazowe, cośkolwiek jednak skręcone. Nocą — z powodu słabego nacisku płomień zgasł, a powracający z nocnej służby urzędnik zastał żonę swą nieżywą. Przywołana natychmiast straż pożarna zarządziła środki odżywcze, a po kilku godzinnem zastosowaniu tychże zdołano kobietę przywrócić do życia. Pies zaś śpiący w tym pokoju zatruł się gazem.

— * (sł) **Radzyn.** (Hiszpańska choroba) rozpanoszyła się tu w zastraszający sposób. Niema prawie domu, gdzieby kilku na tę chorobę nie chorowało. Często przyłącza się jeszcze zapalenie płuc lub błony śluzowej. To też śmierć zbiera obfite żniwo, najwięcej pomiędzy dziećmi i młodzieżą. Ponieważ jedyny lekarz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jest obecnie Radzyn bez opieki lekarskiej.

— * **Borysgwerk.** (Morderstwo.) Górnik Wałoła z Mikulczyc od szeregu miesięcy nie żył z swą żoną, która zamieszkała u swych rodziców w Borysgwerku, aby nie być narażoną na poniewierkę ze strony męża. Onegdaj wieczorem przybył Wałoła do swych świekrów, aby rozmówić się ze swą żoną. Żona widząc męża, uciekła natychmiast z obawy, że ją będzie maltretował. Ojciec jej, hutnik Huda zamierzał rozmówić się z zięciem. Wałoła jednak, nie zwlekając, dobył rewolweru i jednym strzałem w serce zabił Hudę na miejscu. Morderca ulotnił się odrazu, lecz tejże nocy ujęła go policja. Wałoła liczący lat 30, był już karany ciężkiem więzieniem.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu.** Zebranie wydziału teologicznego odbędzie się w czwartek 17. bm. o godzinie 5. po południu w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktorji 26-27. Na porządku obrad wykład ks. Dr. Śmigniewicza z Kruszwicy na temat: »Tajemnica Wcielenia Bożego a prawo przyrody w świetle scholastyki«.

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

— **Stow. Żeńskiej Młodzieży Kupieckiej.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę 16. bm. o godzinie ½8. w Domu Królowej Jadwigi przy Alejach. Na porządku obrad wykład oraz bardzo ważne komunikaty zarządu.

— Zwyczajne zebranie **Tow. Przem. »Jedność«** w Poznaniu odbędzie się w przyszłą środę 16. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu posiedzeń p. J. Jarockiego św. Marcin 4. Na porządku obrad ważne sprawy.

— **Tow. Śpiewu »Chopin« Poznań—Wilda.** Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę 16. bm. o godz. ½8. w lokalu posiedzeń. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— **Tow. Młodzieży parafji św. Marcina** pod opieką św. Kazimierza. Następne zebranie odbędzie się w środę 16. bm. o godz. 8. wieczorem na salce wikarjatu.

Fronda wszechniemców zachodniopruskich.

Burzliwe demonstracje przeciw rządowi.

Jakie konwulsje paroksyzmu wszechniemieckiego wstrząsają jeszcze pewnemi kołami wszechniemieckiemi szczególnie na wschodzie, o tem świadczą trzy zebrania, zwołane przez wszechniemców i Niem. Partję Ojczystą do Gdańska. Na zebranie tej ostatniej partji miał zjechać — jak donosi »Pos. Tagebl.« — wielki admirał Tirpitz, który jednak odmówił. W miejsce Tirpitza przemawiał profesor uniwersytetu Dr. Matthaei, protestując przeciw nocie pokojowej rządu obecnego. Poczem wysłano telegram do Hindenburga tej treści, że przeszło 2000 Prusaków zachodnich zebranych w rdzennie niemieckiem (kerndeutsch) mieście Gdańsku zapewniają, iż nie tracą nadziei i gotowi są walczyć do ostatniej kropli krwi, aby chronić ojczyznę przed nieprzyjacielską chęcią zniszczenia.

Najwięcej zasługuje na zainteresowanie sobotni zjazd zachodniopruskich wszechniemców. Przybył na to zebranie z Moguncji nawet przewodniczący Związku wszechniemców radca Class i na zebraniu członków zachodniopruskiego obwodu który na tym zebraniu przezwano nadwiślańskim obwodem (Weichselgau) Związku wszechniemców udzielił poufnych wiadomości o położeniu. Wybrano też ponownie stary zarząd, składający się z wyższych urzędników i przedstawicieli przemysłu wojennego. Wieczorem wszechniemcy urządzili publiczne zebranie na sali »Danziger Hof« przy udziale »tysięcy słuchaczy« — jak pisze »Pos. Tagebl.« Wspomniany Class mówił »O położeniu politycznem i o Związku wszechniemców«. W toku swej przemowy przeczytał ulotne pismo z odpowiedzią niemiecką Wilsonowi. Gdy przeczytał ustęp o zgodzie na opróżnienie Francji i Belgji powstało głośne oburzenie (Sturm der Entrüstung.) z trybun wołano: »Na pobyt Maksymiljanowi badeńskiemu.« »Mogowie — powiada Pos. Tagebl.« — wezbrani złością zaciskali pięści i znaleźli najostrzejsze wyrazy przeciw rządowi; wiele kobiet wybuchło płaczem, wzburzenie było ogromne. Class począł mówić dalej jeszcze godzinę powtarzając znane zarzuty przeciw polityce Bethmanna-Hollwega. Sekretarz stanu Solf oświadczył mówcy w marcu 1914 r. że Grey jest najlepszym przyjacielem Niemiec (Okrzyk: Usunąć Solfa). Dalej oświadczył Class, że gwałtowne wpychanie sprawy prawa wyborczego w walkę polityczną jest zbrodnią, zbrodnią przeciw Duchowi św. narodu. W zagranicy powstało wrażenie stąd, jakoby Niemcy byli narodem najmniej wolnym, podczas gdy oni są najwięcej wolnymi w świecie. Tworzenie gabinetu wojennego oznacza skok w ciemność. Kłamie kto gabinet ten określa jako wpływ woli narodu lub zgoła jako gabinet »obrony narodowej«, ponieważ składa się z przedstwicieli międzynarodówki. Los państwa i narodu, a tem samem także majątku narodowego, wynoszącego mniej więcej 360 miljardów jest narażony. Nie możemy się bezbronni oddać w ręce nieprzyjacielowi i musimy, jeśli nie inaczej, rządzić przeciw Parlamentowi. Narodowi nie można z góry zarządzić jego zgubę. Duch 1813. r. musi odżyć. Wszystkich mężczyzn, do obrony zdatnych, których liczba jeszcze jest duża, należy zawezwać pod broń. Mówca kończy: Pomóżcie nam bronić naród przed rządem i jego przedstawicielami narodu!

Potem przyjęto rezolucję, w której obecnemu gabinetowi wypowiada się posłuch (Gefolgschaft).

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 15. X. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: We Flandrji podjął nieprzyjaciel ataki swe na szerokim froncie między Zarren i rzeką Lys. Udało mu się posunąć poza pierwsze nasze pozycje. Około południa stanęła walka na linji Kortemark — okolica na wschód od Roeselaere, które po ciężkiej walce wpadło w ręce wroga, na południe-zachód od Iseghem i na północo-wschód od Bon Menen. Przy Menen i Werwik utrzymaliśmy się przeciw silnym atakom, próby przeprawienia się wroga przez rzekę Lys udaremniono pod Komen. Podczas ponownych ataków, podjętych po południu, straciliśmy Hamzane i Kortemark. Silne ataki, podjęte przy pomocy tanków po obu stronach Tits rozbiły się. Między Iseghem i Menen zdołał przeciwnik po południu tylko nieznacznie się posunąć. Skuteczne walki przedpozycyjne na zachód od Lille i przy kanale Haute-Deul. W odcinku rzeki Selle na północ od Haussy i pod St. Souplet rozbiły się ataki częściowe wroga.

Grupa wojsk cesarzewicza niemieckiego: Wśród gęstej mgły porannej uderzył nieprzyjaciel na wschód od St. Quentin przez Oise i usadowił się przejściowo na wzgórzach, położonych na południe od Marquigny i na północ od Osigny. Flankowo podjęty kontratak odrzucił go z wzgórz ku rzece Oise. Gwałtowne ataki częściowe przed nowym frontem na północ od Laon, na zachód od rzeki Aisne i w kolanie Aisne na południo-zachód od Grand Pré.

Grupa wojsk Gallwitza: Między rzekami Aire i Meza zaatakowali Amerykanie znacznemi siłami. Punkt ciężkości walk znajdował się na wschód od rzeki Aire i po obu stronach drogi, wiodącej z Charpentry ku Bantheville. Ponawiane częściowo cztery razy ataki rozbiły się pomimo wszy zdobycz miejscową po obu stronach Romagne.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Na wzgórzach, położonych na północo-zachód i północ od Nisza toczyły się mniejsze walki.

Pierwszy generał - kwatermistrz: Ludendorff.

Strajk manifestacyjny w Warszawie.

Warszawa, 14. X. (WTB.) Proklamowane przez partje lewicowe jednodniowe zawieszenie pracy rozpoczęło się. Cała Warszawa świętuje. Pisma nie wyszły. Składy i szkoły zamknięte. Ruch tramwajowy stoi. W mieście, które tu i owdzie ubrało się w barwy polskie, panuje ruch świąteczny. Bowiem w celu przeciwdziałania postępowaniu lewicy wezwało kilka partji prawicy w tem narodowi demokraci w odezwie do obchodzenia 14. października jako święto narodowe. Pismo ulotne partji radykalnych ogłosiły znane daleko idące żądania, jakie uwydatniły się już w uchwałach partyjnych dni ostatnich.

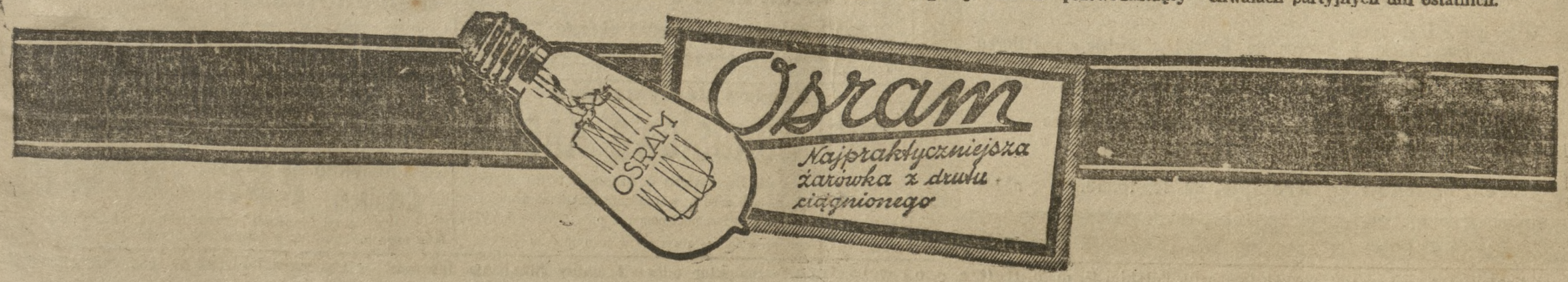

Dnia 11. października 1918 r. zmarł w lazarecie wojskowym w Ostrowie po 4-letnich trudach wojennych nasz najdroższy syn, brat, dziewierz i narzeczony ś. p.

Antoni Kurczewski

w 34. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w środę, dnia 16. b m. o godz. 5. po południu ze Zakładu św. Józefa, o czem donoszą

ciężko strapieni

rodzina i narzeczona.

W niedzielę, dnia 13. b m o godz. 8 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wuj ś. p.

Jan Remlein

przeżywszy lat 55. O czem donosi

w ciężkim smutku pogrążona

z 9207 **żona z dziećmi.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16. b. m o godz. 2 z lazaretu miejskiego na cmentarz św.-marciński przy ul. Bukowskiej.

Poznań, Wittelsbacha 11-a, dnia 15. 10 1918

Dnia 13. października o godz. 10. wieczorem zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św Sakramentami, nasza najdroższa córka, najukochańsza siostra i szwagierka ś. p.

Salomea Bąkówna.

w 17. wiośnie życia

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17. b. m o godz 3. z domu żałoby przy Tumie 5a na stary cmentarz archikatedralny.

W smutku pogrążona

rodzina.

Pozuań, Szamotuły - Inowrocław. z9200

Dnia 13 b. m. o godz. 1/2 6 rano zmarła w kwiecie wieku, po krótkich cierpieniach moja najukochańsza i anielska żona ś p.

Jula z Jelita Michałowskich

Podkomorska

Pogrzeb odbędzie się w Szubinie w czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 10 rano, po wojnie nastąpi przewiezienie zwłok do grobowca rodzinnego w Królestwie.

Dr. Podkomorski z córeczką i rodziną.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W niedzielę dnia 13. b. m. zmarł w Wrocławiu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn i brat ś. p.

Stanisław Orszłynowicz

w 24-tym r roku życia.

Eksportacja z dworca do kościoła odbędzie się w Borku w środę dn. 17-go b. m o godz. 9 1/2 przed południem, poczem Msza św. i spuszczenie zwłok do grobu, o czem krewnym i znajomym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Borek, Miechowitz, Wrocław, dn. 15. 10. 18. n5141

W poniedziałek o godz. 12. w nocy, zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami w 23 roku życia moja najdroższa żona, nasza najukochańsza synowa bratowa, kuzynka i ciocia ś p.

z Roehrów

Jadwiga Ogurkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17. b m. o godz. 3. z domu żałoby przy ulicy św. Marcina nr 21.

O czem donoszą Krewnym i Znajomym

ciężko strapiony

mąż z rodziną.

Msza św. odprawioną zostanie w piątek o godz 9. w kościele św. Marcina.

Osobnych uwiadomien nie wysyła się.

Poznań, dnia 15 października 1918. z9174

Za okazane nam współczucie i udział w pogrzebie naszego najdroższego syna i brata ś. p.

Zdzisława Pruskiego

składamy na tej drodze Wielebnemu Duchowieństwu oraz Krewnym Przyjaciołom i Znajomym stokrotne n5149

Bóg zapłać!

Rodzina i rodzeństwo.

Gostyń, dnia 13. 10. 1918.

WYŻSZA SZKOŁA ŚPIEWU HELENY DUTKIEWICZ

dyplom. nauczycielki konserwatorjum drezdeńskiego i koncertowej artystki śpiewaczki

Ulica Wiktorji nr 8. — III piętro na lewo.

Zgłoszenia przyjmuję od godz. 11—1. w południe. z9196

FUTRA

damskie . . .	od mk.	395	do	12 000
męskie	„ „	550	„	4 950
Kołnierze i mufki	„ „	45	„	2 700
Serdaki	„ „	96	„	225
Kamizelki futrzane	„ „	110	„	150
Kalesony futrzane			mk.	149
Kapelusze i czapki futrzane damskie		od mk. 27	do	254
Czapki męskie, perskie, bobrowe		od mk. 75	do	300
Kołnierze futrz, męskie od mk. 29 50			do	200

Wybór w tysiącach.

Petersdorff POZNAŃ

Przeróbki i poszycia futer

Pojedyńcza sprzedaż skórek.

Zakład dentystyczny

Jana Stanisława Koch'a,

Poznań, teraz ul. Berlińska 6 naprzeciw teatru polskiego. Specjalność w operacjach zębów, wprawianiu szczęk aluminiowych, kauczukowych mostków bez podniebienia i t. p. z9116

Gości z prowincji załatwia się w jednym dniu.

!! z8591 !!

Proszę odebrać mój **później** wysłany list. Oczekuje niecierpliwie odpowiedzi z9092

BEZRADNY

PRACA

Służąca n5160

skromna i pracowita, umiejąca gotować i obeznana z wszelką pracą gospodarstwa domowego, może się zaraz zgłosić pod adresem:

A. Słabęcki, Kłecko (Kletzko, Kr. Gnesen).

W Banku Ludowym w Strzelnie n5147 wakuje miejsce

członka zarządu (Kontrolera)

Zgłosz. przyjmuje **Fr. WEGNER,** Prezes Rady Nadzorczej w Strzelnie (Strelno)

Ucznia lub **wolontarjusza** z lepszem wykszt. szkol. przyjmie

A. KLAROWICZ Nast drogerja pod kotwicą plac Piotra n5146

Cieśla na wiejski przedsiębiorca budowlany poszukuje **pracy** na wsi ewtl. z budżmi. Zgłosz. do eksp. Kuriera pod lit. z9177.

SPRZEDAŻE

DOM

przy ulicy Berlińskiej,

dobre położ., nizkie komorne, najpewniejsza lokata kapitału, jest od korzystnemi warunkami na sprzedaż. Wpłaty **75,000 mk.** Łaskawe zgłoszenia upraszam się do eksnedycji Kuriera pod z9164.

FOLWARK

osobno położony

ca. **735** morg pszennej ziemi, bonitacji 3 60 mk. z morgi, przy szosie, 5 klm. od dworca i miasta, niedaleko Tornnia, prawie z pełnem żniwem i **kompletnym inwentarzem,** dobrymi budynkami, ale skromnym domem mieszkalnym, przy zał. **150,000** za **300,000 mk.** zaraz na sprzedaż. Zgł. przy muje **W. RUTOWSKI, Gniezno,** ul Mikołaja 4. z9210

Wyżlica ang.

w drugiem roku, jest tanio na sprzed.

Wiekliński, ul Strzelecka 19, II p. z9170

KUPNA

Kupię dobrze utrzymany

piec żelazny

długo ogrzewający, o ile możności duży. Oferty z podaniem ceny upraszam nadsyłać pod adresem:

MAX COHN jr.,

ul. Bismarcka 7. n5153

Papier

z kosza, gazety i książki, żelazo i płaty

kupuje

„Poznańska użytkowania odpadków",

B. Maszewska,

ul. Dominikańska 2. w podw. Telefon 3792. n5144

DZIERŻAWY

Poszukuje się od d 1. IV. 1919.

mieszkania

5—7 pokoi.

Zgłoszenia uprasza do ekspedycji Kuriera Pozn. pod lit. z 8960.

Małżeństwo z trojgiem dzieci poszukuje od 1. 11. 18.

pokoju z 3 łóżkami i kuchnią Zgł. do eksp. min. pisma pod z 9179.

Księgarnia Stefana Knasta w Inowrocławiu (Hohensalza) poszuk. zaraz

samodzielnie pracującej **książkowej.**

Reflektantki winny mieć pewną praktykę poza sobą, pierwszeństwo mają te, które już w księgarniach pracowały. n4365

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 238. Kurjera Poznańskiego

Poznań, środa dnia 16 października 1918

Przyczynki do życia robotnika polskiego na obczyźnie.

Pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach pisma naszego o doli robotnika naszego, znajdującego się w obecnym czasie zagranicą. Przedstawiliśmy stosunki kościelne, w jakich żyje Polak robotnik na ziemiach Rzeszy niemieckiej. Orzekliśmy przy sposobności dawniejszych artykułów szczegółowo o jednej parafji, dziś ogólnić możemy na mocy danych statystycznych zamieszczonych na łamach niemiecko - katolickiego pisma »Germania«. Do niedawna jeszcze prasa niemiecka milczała o robotniku polskim. Dziś autor artykułu »Diaspora północno i środkowo - niemiecka« w »Germanji« z dn. 22. 9. 18 r. stwierdza, że Niemcy północne i środkowe dawniej wyłącznie protestanckie w ciągu zeszłego stulecia doznały całkowicie innego składu wyznaniowego ludności, mianowicie przez przeniesienie się katolików z Niemiec południowych i zachodnich, przez politykę rządu pruskiego przesiedlenia urzędników katolickich do diaspory, przedewszystkiem zaś w ostatnich 50 latach przez przywędrowanie katolickich robotników polskich, w początku z Poznańskiego, z Prus Zachodnich i Śląska, później z Galicji i z Królestwa Polskiego. Jesteśmy zdania, że udział Niemców katolików w spowodowaniu tej zmianich, przez politykę rządu pruskiego przesiedlaurzędników przez rząd pruski, wiemy, że setki właśnie urzędników Polaków znalazło się nagle na mocy rozporządzenia urzędowego na obczyźnie zdala od stron ojczystych. Ten właśnie czynnik i lud roboczy polski, który częściowo osiadł tu na stałe, zmienił stosunki wyznaniowe Niemiec północnych i środkowych na korzyść katolicyzmu. Autor wyżej wspomnianego artykułu stwierdza, że liczba ludności katolickiej wciąż wzrasta szybkiem tempem. Miasta i powiaty przed 100 laty wyłącznie protestanckie, dziś posiadają poważny odsetek katolików, mianowicie do 15 proc.

W artykule powyższym autor pośrednio też porusza sprawę robotnika polskiego. Mówi przedewszystkiem, że sposób pracy w diasporze, t. j. w okolicy o niskim procencie ludności katolickiej, jest nadzwyczaj utrudnionym. Ksiądz zawiadujący parafjami obszaru 2000 do 5000 km. kwadrat., wielkości więc 2—5 średnich powiatów pruskich, ma pole działalności prawie nie do pokonania. Poszczególne osady katolickie, przeważnie osady robotników Polaków, są o 50 do 75 km. oddalone od siedziby księdza, co oczywiście utrudnia komunikację a w razie nagłej potrzeby opieki duchowej, pochlania księdzu dzień cały czasu. Przyznajemy słuszność autorowi w twierdzeniu, że zachodzi brak duchowieństwa w diasporze. Wystawmy sobie, że według Krosego tom VI str. 456—497 na delegaturę berlińską biskupstwa wrocławskiej na 566 738 katolików było 177 księży, czyli na 3200 katolików przypadał jeden ksiądz, podczas gdy w komisarjacie magdeburskim na jednego duchownego przypada 932 katolików. Jest to więc szalona różnica. Autor wyżej wspomnianego artykułu tłumaczy braki i niedomagania takie w diasporze brakiem odpowiednich funduszów na wyposażenie księży. Zdaniem naszem powinny się w takich przypadkach znaleźć fundusze, których Wrocław posiada dosyć. Zrozumiemy teraz, że wobec takiego stanu rzeczy, robotnik nasz niejednokrotnie nie dozna tej opieki, jakiej w ciężkich chwilach życia łaknie i pragnie.

Artykuł omawia ponadto jeszcze inną sprawę, mianowicie sprawę szkolną w diasporze. Ubolewa autor nad dziećmi katolickiemi otoczonemi zewsząd murem wyznawców protestantyzmu. O ile więcej wypada nam ubolewać nad niedolą dzieci robotników polskich na obczyźnie. Uczęszczają one również do szkół protestanckich. Dwojakie więc zagraża im niebezpieczeństwo: zatracenia języka ojczystego i zobojętnienia religijno - wyznaniowego. Podczas gdy wreszcie Niemiec katolik może ufać i tuszyć, że stan rzeczy się zmieni na jego korzyść, to Polak tej nadziei żywić nie może. Dlań zmiana łączy się tylko z powrotem do kraju; dotąd jeszcze dalekim, tymczasem proces wynarodowiania kroczy naprzód z wielką dla narodu naszego szkodą. Mieliśmy sposobność stwierdzenia faktu, że dziecko (7 letni chłopiec) rodziców Polaków, uczęszczający od dwuch lat do szkoły protestanckiej umiało wysłowić się i przywitać się z nami jedynie w języku niemieckim. Smutna to rzecz! Krocie narodu naszego giną niepowrotnie. Jedynym środkiem powrót do kraju! Oby wrócili wszyscy! A ojczyzna zgotuje im przyjęcie i powita ich serdecznie.

Dr. K. B.

Wiadomości z dalszych stron.

— * **Konkursy Akademji Umiejętności w Krakowie.** Akademja Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendjum im. bł. p. Henryka Wohla. Stypendjum wynosi 900 koron rocznie i będzie wypłacane w dwuch ratach, z początkiem zimowego i latowego półrocza każdorazowego roku szkolnego. Petenci powinni wykazać, że są Polakami wyznania mojżeszowego i stałymi mieszkańcami Galicji zachodniej lub Królestwa Polskiego. Jedno stypendjum musi zawsze przypaść dla petenta pochodzenia włościańskiego, a drugie dla petenta wyznania mojżeszowego. — Nadto petenci winni wykazać, że są zapisani na jeden z Uniwersytetów galicyjskich lub na Uniwersytet Warszawski lub też na inny jakiś Uniwersytet, znajdujący się w granicach dawnej Polski i że się specjalnie poświęcają studjom nad językiem polskim, literatura polską lub historją polską; przyczem przez historję polską należy także rozumieć studja nad historją prawa polskiego i stosunków wewnętrznych dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Kandydat, który uzyska stypendjum, będzie obowiązany przed pobraniem następnej raty przedstawić świadectwa kollokwjalne, a'o inne, im równoznaczne uniwersyteckie świadectwa z dobrym postępem. Kandydat, który stypendjum uzyskał, może je zachować przez cały przeciąg studjów uniwersyteckich, oraz, o ile zamierza zdawać doktorat, przez dwa lata jeszcze po normalnem ich ukończeniu, o ile jednak w tym czasie nie uzyskał posady z pensją co najmniej równającą się rocznej kwocie stypendjalnej. — O przedłużenie na przeciąg dwuch lat po uzyskaniu absolutorjum należy wnieść osobne podanie i załączyć do niego poparcie tego lub tych profesorów, pod których kierunkiem kandydat studja swoje odbywał. Podania zaopatrzone: a) w metrykę chrztu, b) świadectwo ubóstwa, c) świadectwo przynależności, d) dowody uczęszczania na Uniwersytet i e) świadectwa kollokwjalne albo inne, im równoznaczne świadectwa uniwersyteckie z dobrym postępem — należy wnosić do Zarządu Akademji Umiejętności do dnia 20 października 1918.

Akademja Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendjum im. śp. Marji Jankowskiej po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15. listopada 1918, druga 1. maja 1919). Ubiegać się o te stypendja mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, religii rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Kongres. mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Z reguły stypendjum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do Kancelarji Akademji Umiejętności najpóźniej do dnia 20. października 1918 roku.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 14. października zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, kantor i nauczyciel religii Izydor Ruschin 31 lat. Robotnik Stanisław Dembny 20 lat. Antoni Zieliński 2 lata, 4 mies. 18 dni. Robotnica Antonina Zborowska 59 lat. Zamężna Marta Regen z domu Brose 39 lat. Wdowa Pelagja Kurzawa z domu Kuszewska 36 lat. Antoni Breczewski 3 mies. 9 dni. Wdowa Anastazja Solarska z domu Sierszulska 73 lata. Seweryn Szostkiewicz 2 lata, 9 mies. 8 dni. Zamężna Władysława Ogurkowska z domu Röhr 22 lata. Gimnazjasta Alfons Bobowski 20 lat. Pomocnik handlowy Marjan Radowicz 18 lat. Leon Grabicz 4 mies. 6 dni. Instalator Józef Kroll 51 lat. Wdowa Józefa Palacz z domu Storzyk 69 lat. Salomea Bak 16 lat, 10 mies. 28 dni. Pob. wsparcie Franciszka Kowalska 72 lata. Kazimiera Kaczmarek 5 mies. 4 dni. Posiedziciel furmanek Jan Remlein 55 lat. Jadwiga Pulawska 15 lat. 7 mies. 3 dni. Robotnica Jadwiga Kożyżańska 17 lat. Małgorzata Erdmann 4 lata, 11 mies. 13 dni. Zamężna Małgorzata Mihsbach z domu Rausch 38 lat. Czesława Wohlgetan 4 lata, 4 mies. 8 dni. Leon Bobkowski rok, 5 mies. 9 dni. Helena Grzybek 5 lat, 6 mies. 25 dni. Helena Tysler 7 lat, 6 mies. 4 dni. Zamężna Minna Gause z domu Brodt 51 lat. Kantorzystka Wiktoria Dworzańska 19 lat. Robotnik Adam Olszewski 19 lat. Robotnik Jan Farin 62 lata. Zamężna Anna Vogt z domu Twardowska 31 lat. Były nauczyciel Józef Peikert 73 lata. Murarz Antoni Pokrywka 31 lat. Zamężna Augusta Deutschmann z domu Hoffmann 56 lat. Sybila Both 7 lat, 10 mies. 21 dni. Michał Zieliński 2 lata, 28 dni. Krawcowa Aniela Palacz 24 lata. Zamężna Selma Kolzam z domu Klose 30 lat. Były urzędnik kolejowy Karol Schwertfeger 65 lat. Wdowa Emilja Frankowska z domu Schütz 75 lat. Wilhelmina Kantz 69 lat. Zamężna Elżbieta Diesing z domu Furchheim 28 lat. Służąca Henryka Gühler 36 lat. Krystyna Menczydło 11 mies. 9 dni. Robotnik Karol Scherff 72 lata. Ewa Tyczyńska 5 lat, 2 mies. 4 dni. Robotnica Marjanna Michalak 69 lat.

— * **Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.**

Opactwo benedyktyńskie Maria-Laach.

Podajemy poniżej opis słynnego opactwa Maria-Laach nad Renem. Opis może i z tego względu zainteresuje specjalnie czytelników, że w klasztorze tym przebywa internowany administrator dyjecezji wileńskiej, czcigodny ks. prał. Michalkiewicz.

Po obu stronach dolnego Renu, między Koblencją a Kolonją, rozciągają się szeroko na wschód i zachód Nadreńskie góry Łupkowe. W skład zachodniej części tych gór wchodzi płaskowzgórze Eifel ze swymi łagodnymi stokami. Według zdania geologów było niegdyś wśród szczytów Eifeli dużo czynnych wulkanów, których lawa bazaltowa rozlewała się szeroko dookoła po sąsiednich dolinach. Kiedy jednak żar ich wnętrza ostygł i ogień wygasł, kiedy paszczęki ich kraterów wżarem jadem lawy ziać przestały i od dołu się pozamykały, a z góry coraz więcej opadów deszczowych w swe lejowe próżnie przyjmowały, potworzyły się z nich powoli wielkie zbiorowiska wodne — jeziora. Ciężkie zaś i szerokie rozlewiska lawy coraz więcej się osuwały i coraz głębiej zapadały, pokrywane z wierzchu coraz to nowszemi i grubszemi warstwami piasku i ziemi. Dziś są one głęboko pod powierzchnią ziemi i stanowią pokłady bardzo twardego kamienia, ciosanego głównie na kamienie młyńskie, a wydobywanego we wielkich kamieniołomach pod Niedermendig. Tuż na północ od tych kamieniołomów, a około trzy mile na zachód od Koblencji, kryje się w kotlinie wulkanicznej największe z jezior kraterowych Eifel, a tuż przy jego brzegach prastare opactwo benedyktyńskie Maria-Laach.

Obecna nazwa opactwa „Laach" powstała z pierwotnej łacińskiej nazwy „abbatia ad lacum" (opactwo nad jeziorem): „Maria" zaś jest późniejszym dodatkiem Jezuitów, przejściowych właścicieli fundacji. Od opactwa i klasztoru również i jezioro przez tautologję nazwano „Laaszem jeziorem". Całe to zagłębienie kraterowe, na którego dnie położone dziś jezioro i klasztor wraz z całem opactwem, jest uroczą doliną otoczoną dookoła wieńcem sześciu kraglych szczytów lasami pokrytych, na kilka set metrów wysokich.

Opactwo tamtejsze jest rzeczywiście prastare, bo założone już w roku 1093. przez Henryka II., palatyna z nad Renu. Tak przetrwało zgórą siedem wieków, aż w roku 1802. i ono podzieliło los innych fundacji i majątków klasztornych, ulegając zniesieniu przez republikański rząd francuski. Po klęsce Napoleona I. i wypędzeniu Francuzów z granic niemieckich, stało się opactwo pruską domeną państwową. Od roku 1863—1873 było w posiadaniu Jezuitów, którzy tu mieli swój instytut naukowy i poczęli wydawać czasopismo »Stimmen aus Maria-Laach«, będące i dziś pod ich redakcją (w Luksemburgu), a nazwane od roku 1915 »Stimmen der Zeit«. W roku 1892. wreszcie oddano znów klasztor wraz z opactwem pierwotnym ich właścicielom, t. j. Benedyktynom. Cała fundacja składa się dziś z kościoła, zabudowań klasztornych i kilku set mórg ziemi.

Kościół, konsekrowany już roku 1156., przedstawia szlachetną budowę stylu romańskiego o imponujących rozmiarach. Jest to bazylika o trzech nawach podłużnych i dwu poprzecznych. Ponad dachy naw wznosi się aż sześć wież, do baszt warowni podobnych. Nad chórem zachodnim trzy: jedna większa, czworokątna, po jej bokach dwie mniejsze, okrągłe; nad chórem wschodnim także trzy: w miejscu krzyżowania się naw większa, ośmiokątna, po bokach, ale więcej na wschód wysunięte, znowu dwie mniejsze, czworokątne. Do zachodniej fasady kościoła, gdzie główne jest wejście, dla wszystkich dostępne, przylega znacznie niższy, obszerny przedsionek, odbudowany w roku 1859. Tu też pod zachodnim chórem, umieszczony jest sarkofag założyciela. W wschodnim końcu głównej nawy znajduje się krypta, a nad nią chór z rzeźbionemi stalami dla mnichów (tylko chórowych, tj. ojców), i nowy wielki ołtarz, fundowany przez cesarza Wilhelma II, który klasztor w Laach szczególnemi darzy względami.

Od południowej strony kościoła pobudowany jest rozległy gmach klasztorny we formie prostokątu przylegającego jedną stroną do kościoła, z małym dziedzińcem w środku. Z gmachem tym połączone jest od zachodu osobne skrzydło, przeznaczone dla gości; obecnie pomieszczeni są w niem częściowo ozdrowieńcy wojenni. W temże też skrzydle gościnnem jest od końca czerwca br. więźniem ks. prałat Michalkiewicz, administrator dyjecezji wileńskiej, aresztowany i wywieziony — jak wiadomo — przez władzę wojskową okupacji niemieckiej. Towarzyszy mu dobrowolnie w tem wygnaniu jego sekretarz i profesor seminarjum duchownego wileńskiego, ks. Lewicki. We właściwym gmachu klasztornym mieści się oprócz cel zakonnych dla mnichów, między innemi obszerny refektarz, kapitularz, wspaniała biblioteka, prywatna kaplica opata (obecny opat nazywa się Ildefons Herwegen). Wszędzie, gdziekolwiek się przechodzi, czy to w kościele, czy w zakrystji, czy w kaplicy prywatnej, czy po korytarzach i salach, widnieją ozdoby i malatury własnej benedyktyńskiej szkoły benrońskiej, przypominającej sztywność postaci i ruchów sposób wyobrażania bizantyński. Tak kościół, jak gmach klasztorny i zabudowania gospodarcze otoczone są wielkim ogrodem owocowo-warzywnym, częściowo także ozdobnym, którego pola poprzecinane licznemi gankami i ścieżkami, a którego granice stanowi wysoki mur kamienny. Od strony północnej klasztoru, przy drodze wiodącej ze stacji kolejowej Niedermendig do głównego zajazdu i furty, stoi mały hotelik dla zjeżdżających tu obcych przybyszów. Hotel jest również własnością klasztoru, ale oddany w zarząd prywatnemu dzierżawcy.

Nietylko kościół i klasztor wraz z wielkim ogrodem, ale i całe dalsze otoczenie: szerokie pola i łąki rozległe, jezioro i części lasu, są własnością zakonników. Z ich to właśnie zbiorów czerpią mnisi swoje środki do życia. Dawno już mogli byli część tej ziemi odprzedać licznym zgłaszającym się osobom jako miejsce na budowanie mieszkań, i dziś stałaby już może dawno nad laaszem jeziorem poważna osada, a może i miasto; ale zakonnicy umyślnie tego nie robią, bo z chwilą, gdyby się na to zgodzili, uleciałaby od nich na zawsze cisza skupiona i błogi spokój, a wniesionąby została wrzawa zgiełkliwego świata.

Zakonnicy klasztoru w Laach dzielą się na dwa rodzaje: na ojców, których jest około 50 i na braci, których liczba sięga 80. Wszyscy oddani są naprzemian modlitwie i pracy: ojcowie pracy naukowej, bracia pracy fizycznej. Na ojców przyjmuje się tylko młodzieńców z ukończonem wykształceniem gimnazjalnem, poczem w klasztorze jeszcze przez siedem lat oddawać się muszą nauce filozofji i teologji. Później pracują w dalszym ciągu naukowo, przyczem nierzadko udają się na wszechnice dla wydoskonalenia się w jakiej specjalnej gałęzi wiedzy. Od braci nie wymaga się wyższego wykształcenia, ale pożądana jest znajomość jakiegoś rzemiosła, lub sprawność i wiadomości z zakresu gospodarstwa, ogrodnictwa itp. Dalsza różnica między braćmi a ojcami polega na tem, że bracia składają tylko śluby zakonne, ojcowie zaś prócz ślubów jeszcze otrzymują święcenia kapłańskie i odśpiewywać muszą codzień w chórze o oznaczonych godzinach modlitwy kapłańskie. Wszyscy zakonnicy zachowują w klasztorze ścisłą klauzurę i — z wyjątkiem godzin rekreacji i koniecznej potrzeby — ścisłe milczenie.

Organizacja zakonu benedyktynów polega na współrzędności i samodzielności klasztorów. Przełożonym każdego klasztoru jest opat, obierany na dożywocie przez zakonników. Plenarny zjazd opatów benedyktyńskich w Rzymie roku 1893. dokonał ściślejszego zjednoczenia zakonu całego, atoli bez uszczerbku autonomji poszczególnych kongregacji. Samodzielnych tych kongregacji liczy się obecnie czternaście. Znakomitsze z nich są: włoska w Montecassino, francuska w Solesmes, niemiecka w Beuron i św. Anzelma w Rzymie. Zakon benedyktyński, który niespożyte położył zasługi na polu kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, świecił w minionych wiekach niebywałe tryumfy rozwoju swego i potężnych wpływów. Tyczy się to mianowicie wieków X, XI i XII, w których przez wielkich a świętych mężów licznie zakładane i reformowane kongregacje benedyktyńskie posiadały setki, a nawet tysiące klasztorów męskich i żeńskich we wszystkich krajach Europy. Znakomitszemi gałęziami tego zakonu, wyrosłemi na wspólnym pniu reguły św. Benedykta z Nursji (480—543), są wzgl. byli: Kluniacensi, Kameduli, Walombrozjanie, Kartuzi, Cystersi, Mauryni, Trapiści i inni.

* * *

Benedyktyni osiedlali się chętnie w cichych a pięknych okolicach, położonych nad jeziorami i otoczonych lasami, a wyposażonych w żyzne i bogate pola i łąki. Taką właśnie piękną, żyzną i cichą okolicą jest — jak na wstępie wspomniano — dolina klasztoru Maria-Laach. Dolina ta ukryta, to jakoby oaza spokoju wśród życiem wrących okolic nadreńskich. Wszak Ren sam, to jakoby wielka tętnica organizmu społecznego, nad którego brzegami kupią się miasta, wsie i miasteczka, jak roje pszczół na gałęzi; nad którym ruch i zgiełk i wrzawa życia komunikacyjnego i przemysłowego i handlowego i hutniczego i wszelkiej cywilizacyjnej techniki i wytwórczości ludzkiej bezustannie a gorączkowo pulsuje i tętni. Kojące i błogie jest działanie tego balsamicznego spokoju, kiedy przebywszy z konieczności hałaśliwe i gorączkowo ruchliwe miasta i stacje kolei żelaznej, spocznie się w skromnym pokoju gościnnym zacisznego klasztoru w Laach. Tam, w szerokim świecie, społeczeństwo ludzkie, jak Marta ewangeliczna, „troszczy się i frasuje około bardzo wiela", niestety — o sprawy i dobrobyt wyłącznie doczesny; tu, w klasztorze, mnisi poważni, jak Marja, owa druga siostra ewangeliczna, „najlepszą cząstkę sobie obrali", słuchając w skupieniu głosu Mistrza i Pana, i szukając naprzód królestwa Bożego. Spóźnionym anachronizmem dziś niejednemu klasztor taki być się wydaje — a jednak, jak dziwnie błogo zmęczonemu a próżnemu sercu i dzisiejszego światowca, gdy choć na chwilę krótką spocznie na łonie tej skupionej ciszy, gdy zakosztuje przyjemności oddychania tą niezaznaną może dotąd zbożną atmosferą; — jakoby siebie odnalazł na nowo! I w klasztorze Maria Laach wielu już — jak opowiadają mnisi — odzyskało równowagę duszy i chęć do życia; wielu poznało swoje powołanie, sens życia i prawdziwą jego wartość.

Dzisiaj brak nam tych przystani i przybytków żywej wiary, głębszej myśli i cnót wielkich. Jak w dawniejszych wiekach popadano nieraz w tę krańcowość, że zakładano zbyt wiele klasztorów, choć to było tylko naturalnym wyrazem żywej wiary ówczesnych pokoleń, — tak dziś popadliśmy poniekąd w drugą ostateczność, tę mianowicie, że na ogół zbyt mało mamy zakonów, choć i to znowu nie jest skutkiem li tylko wrogiego krępowania przez nieprzychylne, liberalne rządy, ale także odzwierciedleniem religijnie zamarłego ducha naszych czasów. Swoją misję cywilizacyjną przez chrystjanizowanie pogan, przez szerzenie nauk i umiejętności, przez pielęgnowanie sztuki i śpiewu, przepisywanie ksiąg, karczowanie lasów, uprawianie roli, zakładanie osad itp. zakony już coprawda spełniły, i o tyle może ich dzisiaj być mniej. Ale nie ustała bynajmniej ich misja szerzenia i przechowywania żywej wiary, wskazywania na wieczne ideały, uszlachetniania i łagodzenia dzikich ludzkich instynktów i namiętności, umoralnienia ich obyczajów, budzenia i krzewienia cnót społecznych pracy i pilności, miłości i miłosierdzia karności, czystości, wstrzemięźliwości, zaparcia się siebie i ofiary — słowem, misja szerzenia ducha prawdziwie chrześcijańskiego.

Jeżeli więc duch i serce narodu nie mają wyjałowieć i popaść w zupełny sceptycyzm umysłowy i religijny, jeżeli życie nasze i dążenia nie mają uledz jednostronnemu zmaterjalizowaniu i powolnemu spogańszczeniu, to powołanie do życia klasztorów w kraju naszym staje się w pośród licznych zadań państwowotwórczych, nader ważnym postulatem doby obecnej, postulatem nietylko kulturalno-chrześcijańskim, ale i kulturalno-narodowym. Jednostronność wykształcenia bowiem, obojętność i ignorancję religijną sfer inteligencji naszej, trzeba uzupełnić także gruntownem wykształceniem religijnem: zanikowi i upadł[illegible] moralności i etyki chrześcijańskiej, mianowicie wśród młodzieży, trzeba przeciwstawić jakieś jasne pochodnie czystości obyczajów; wobec zamieszania pojęć filozoficznych i zamętu wszelkich wartości ideologicznych, trzeba budzić zdrową myśl chrześcijańskiego światopoglądu; trzeba usuwać ubóstwo naszej literatury apologetycznej, popularno-religijnej i teologicznej; trzeba — nie na ostatku — nieść pomoc w duszpasterstwie naszemu duchowieństwu świeckiemu po wielkich miastach i parafjach, zbyt obciążonemu dziś pracą społeczną oświatowo-organizacyjną.

A wszystkie te i podobne zadania zdolne są spełnić w wielkiej i znacznej mierze zakony, mianowicie męskie, o ile mają ludzi głęboko wykształconych i na wysokim poziomie cnót i obyczajów stojących.

Jeżeli przeto społeczeństwo ma zachować równowagę kultury i religji, nauki i wiary, dobrobytu materjalnego i polotu idealizmu, czerstwości ciała i prężności ducha, zabiegów czynu i wysiłków myśli, ruchliwej pracy i szczerej bogobojności, — to powinno posiadać nietylko fabryki, kopalnie, magazyny, koleje żelazne, banki kasy itp., ale także wszechnice i gimnazja, zakłady dobroczynne i wychowawcze, biblioteki i czytelnie, a nie na ostatku — kościoły i klasztory; winno łączyć w ustroju swej gospodarki społecznej czynność obu sióstr ewangelicznych, i zabiegliwej a ruchliwej Marty, i skupionej a myślącej Marji.

Ks. K.

Teraz **Berlińska 10**

ANTYKWARJAT
Wystawa obrazów

Sprzedaż: **artykułów wszelkiego rodzaju:** fortepiany, harmonja, dywany, kilimy, pomosty, obrusy, dekoracje, meble antyki, szafy staroświeckie, krzesła rzeźbione, salony damskie, pokoje męskie, złote lustra, zegary, bronzy, wazy, naczynia blaszane, portjery, kentarze kandelabry, stare srebra, szkatułki kamienne, broń, kołowrotki, porcelana, obrazy malarzy **wielkopolskich i krakowskich.**

Wymiana: Zamieniam za dopłata wszelkie artykuły wartościowe, **na inne przedmioty, których w niejednym domu zużyć nie można, a na które mam zawsze odbiorców!!**

Pośrednictwo. **Pośrednicze w sprzedaży** wspomnianych a także innych wartościowych przedmiotów, **biorę je w komis na skład mój,** obejmuję cały kilka set metrów przestrzeni, **zapewniając sprzedaż ich w najkrótszym czasie.**

Upraszam o zwiedzenie wystawy bez obowiązku kupna. n4969

K. ANDRZEJEWSKI
Teraz **Berlińska 10**

BANK
Brzeski & Załuski
Towarzystwo Komandytowe
w Poznaniu (Bazar)

udziela pożyczek na zastaw papierów publicznych, hipotecznych jak i towarów;
dyskontuje weksle handlowe;
wystawia okrężne listy kredytowe;
otwiera rachunki bież. oraz konta czekowe
załatwia subskrypcje i konwersje;
realizuje wszystkie wylosowane papiery wartościowe i kupony; n1542
wykonuje zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży papierów publicznych i akcji;
przyjmuje na lokację kapitały na dowolne terminy, oprocentowując je podl. umowy.

Personenstandsaufnahme.

Die diesjährige Personenstandsaufnahme für die Einkommensteuerveranlagung findet am 15. Oktober statt. Es sind dazu in den letzten Tagen Vordrucke ausgegeben mit Anweisung über ihre Ausfüllung und Rückgabe. Bei Bedarf sind weitere Vordrucke im Steuerbüro Neue Str. 10 11 und in der Amtsstelle Hedwigstrasse 11 zu haben.

Wir ersuchen die Hausbesitzer und Haushaltungsvorstände um pünktliche und vollständige Ausfüllung der Vordrucke.

Nach dem Einkommen - Steuer - Gesetz wird mit Geldstrafe bis zu 200 M bestraft, wer die gesetzl. Auskunft nicht fristgemäss, unvollständig oder unrichtig erteilt.

Posen, den 12 Oktober 1918. n5133

DER MAGISTRAT IV.

Wystawę obrazów n 5085
W ANTYKWARJACIE DZIEŁ SZTUKI
W POZNANIU, UL. ŚW. MARCINA Nr. 69.
uzupełniono znaczną kolekcją
cennych starych sztychów czarnych i kolorow.

Magazyn mód
JULJA MAYER - Poznań
ul. Wodna 22. — poleca
piękne modele, gust. kapelusze i czapki futrz.
po znanych niskich cenach
Przerabianie i modernizowanie kapeluszy, czapek mufek i boa fantazyjnych
po cenach przystępnych n 4507
KAPELUSZE ŻAŁOBNE
w wielkim wyborze stale na składzie.

SANATORJUM moje
oraz
pensjonat dla przyjezdnych
przeniosłam
z Rycerskiej 15. na Rycerską 33.
(narożnik Św. Marcina).
Urządzenia nowoczesne pokoi — Światło elektryczne — Winda — Kuchnia smaczna obfita i djetyczna. — Numer telefonu 3822. z8756

K. Sokolnicka.

DANKOWSKI & Co.
Poznań, Wilhelmowska 20. - Tel. 2091.
Magazyn mebli
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
polecają po cenach najtańszych
URZĄDZENIA KOMPLET.
SALONY - POKOJE MĘSKIE
SYPIALKI - JADALKI - KUCHNIE
PIANINA - - - - - - - SKRZYDŁA n5087

Biale porcelanowe — ogniotrwałe —
GARNKI z pokrywkami do gotowania
Słoiki i aparaty do konserwowania
jarzyn, owoców i mięsa
Kotły i pokrywy siatkowe n 3955
Wagi kuchenne — Wagi do ważenia osób
Maszynki do lodów robienia
Palcyki do kawy palenia — Młynki do kawy mielenia
Szafki aklenidowe — Garnitury kieliszków do win
Ozdobne serwisy stołowe i do kawy
Garnitury umywalkowe
Lampy gazowe, elektryczne, naftowe i okowic.
W. Janaszek - Poznań
ul. Jezuicka nr. 1.

ZWIĄZEK ZIEMIAN
W POZNANIU. — Telefon 3693.
PRZYJMUJE depozyty, udziela kredytu i pomocy finans. przy transakcjach majątków ziemskich i regulacjach hipotecznych — otwiera rachunki bieżące na dogodnych warunkach — udziela pożyczek lombardowych i dyskontuje weksle n 1934
POŚREDNICZY w sprzedaży majątków
PROWADZI książkowość gospodarczą
POŚREDNICZY w sprzedaży i zakupie artykułów rolniczych
ZWIĄZEK ZIEMIAN
Żyrokonto w Banku Rzeszy — E. G. m. b. H. — Konto czekowe: Wrocław 1011.

n 1396
ORWAT
Wrocławska 13. Tel 4206
Linoleum
wosk do froterow.
reparac. Linoleum.

Przyjmujemy każdego czasu **uczni** na
ślusarzy maszyn. i tokarzy.
Chłopcy, którzy na Wielkanoc wyjdą ze szkoły i mają zamiar gruntownego wyuczenia się powyższych zawodów, mogą się już teraz zgłosić. n5090
Bracia LESSER w Poznaniu,
fabryka maszyn, ul. Następcy tronu 180

PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI
NA FORTEPJAN
Z PODŁOŻONYM TEKSTEM
ZEBRAŁ **EDMUND WALTER**

ALARY J.: »Codziemiec«. — BARTHELS A.: »Pod pantoflem«, »Ideały«, »Oj, ten Mazur!« — BIZET G.: »Habanera«. — BRAGA: »Śpiewka Neapolitańska«, »Canzonetta Napolitana«. — CHOPIN FR.: »Zakochana«, »Marzenie«, »Pierścień«, »Życzenie«, »Moja pieszczotka«. — COOTE C.: »Moja Królowo!«. — FILIPPI F.: »Czemu?« — FLOTOW: »Marta« (Wyjątek z Finalu), »Marta« (Już wiosna wróciła). — GASTALDON S.: »Pieśń zakazana«. HALEVY: »Żydówka« (Arja). — KOMOROWSKI J.: »Kalina«, »Nowa miłość«. — KREBS C.: »Do niej«. — LUBOMIRSKI K.: »Nigdyż?«. — MONIUSZKO ST.: »Dumka«, »Krakowiak«, »Dwie zorze«, »Grajek«, »Gdyby rannem słonkiem«, »Kozak«, »Krakowiaczek«, »Kum i kuma«, »Pieśń wieczorna«, »Pieśń wojenna«, Pieśń z opery »Halka«, »Piosenka żołnierza«, (Z dramy: »Piękna kobieta«), »Prząśniczka«, »Sokoły«, »Tulaczka«, »Wędrowna ptaszyna«, »Złota rybka«. — OFFENBACH: »Opowieści Hoffmana«. — PALADILHE E.: »Przy mandolinie«. — RADWAN A.: »Kruk«. — REICHARDT AL.: »O oczko me! o gwiazdko ma!« — SCHUBERT FR.: »Dziewczę i śmierć«, »Serenada«, »Wędrowiec«, »Polna różyczka«. — SCHUMANN R.: »Nie ronię łez«. — WAGNER R.: »Tannhäuser«. WALLACE W.: »Maritana«.

CENA MAREK 9.60. n4998

NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ
Bernarda Połonieckiego
WE LWOWIE
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Zupełnie bez kosztów
polecamy Panom Przemysłowcom dolnych, pracowitych
Młodszych i starszych pomocników. Prosimy dać o wakacyjne Zjednoczenia Izdebnicy
Kupieckiej w Poznaniu, ulica Podgórna 12-b
Adres pocztowy: Posen O, 1. Schliessfach 283. Telefon 2288.

Codzien. świeże **baterje**
do kieszonkowych lamp elektrycznych
zapalacze benzyn. i do gazu, krzemienie każdego rodz., gruszki elektryczne, pończoszki gazowe
poleca w wielkim wyborze
KASTOR - skład kół, św. Marcin 55. n4541

Przeciwko
hiszpańskiej chorobie
bardzo skuteczne desynfekcyjne i zapobiegające środki są do nabycia u n5131
Aptekarza J. Gadebuscha
Poznań, ulica Nowa 7-8, drogerja. Telefon 1633.

3 przyjaciele, kupcy,
każdy właściciel dobrze zaprowadzonego składu z majątkiem w wieku lat 27 do 37, poszukują z powodu braku znajomości pań na tej drodze
żon.
Panie z miłem i wesołem usposobieniem i cokolwiek majątkiem raczą łask. nadesłać oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 6000.
Za dyskrecję ręczy się honorem. z9192

BANK LUDOWY
E. G. m. u. w
w Wieleniu (Filehne i. P.)
przyjmuje depozyty z terminowem wypowiedzeniem
otwiera konta czekowe i rachunki bieżące
udziela pożyczek na solo-weksle
dyskontuje prima-weksle
inkasuje weksle i czeki n 864
pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartoś.
Żyrokonto: BANK ZWIĄZKU. Poczt. Kto. czek. GDAŃSK 48/46.

100 powozów
wszelkich fasonów, nowych i używanych,
poleca 17
C. A. Pritzel, fabryka powozów
Cuestrin-Altstadt.

Stroję
fortepjany
ul. Łąkowa 20.
u p. Hadyńskiej. z8753

Okolicznościowa sprzedaż!!
Pokój jadalny antyk
ciężko rzeźbiony, używ., lecz grunt. odnow., składający się z 26 części, za mk. **13500**
Pokój jadalny rzeźb.
styl zakopiański sienkiewiczowski, zupeł. nowy, z 10 ciężk. fotelami, za mk. **9000**
3 antyki szafy rzeźb. z intarsjami
5 męskich pokoi
bardzo korzystnie poleca n5143
ANTYKWARJAT
K. ANDRZEJEWSKI - teraz - Berlińska 10.

Garnitury futrzane
również pojedyczo **kołnierze** i **mufy,** poleca.
L. KNOBLOCH, ul. Wilhelmowska nr. 14. parter.
Wielki wybór! — Tanie ceny! z8219
Fachowe wykonanie wszelkich przeróbek.

LEKCJI JĘZYKA FRANCUSKIEGO I KONWERSACJI
udziela
HALINA TETZLAFFÓWNA
dypl. w Paryżu nauczycielka języka francuskiego
Ulica Raczyńskiego 2. z878

Dodatek do numeru 237. Kurjera Poznańskiego

Poznań, wtorek dnia 15 października 1918

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 13. X. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk króiewicza Rupprechta: W odcinku kanałowym po obu stronach Douai i na zachodnich krańcach Douai pozostajemy w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Douai znacznie ucierpiało z powodu nieprzyjacielskiego ognia działowego i bomb lotników. Na północ - wschód od Cambrai odczepiliśmy się nieco od wroga w nocy z 11. na 12. Nieprzyjaciel postąpił za nami wczoraj w południe i stał wieczorem pod Avesnes le See i na wzgórzach położonych na zachodnim brzegu rzeki Selle pod Saulzoir i Haussy. Rychło rano gwałtowna walka działowa po obu stronach Le Cateau. Między Solesnes i Le Cateau zaatakował przeciwnik znacznemi siłami. Udało mu się wtargnąć do naszych pozycji po obu stronach Neuvilly. Nasz kontratak, przygotowany najsilniejszem działaniem artylerji, miał zupełne powodzenie i odrzucił znowu wroga. Podjęty wieczorem ponownie pod Briastre atak częściowy został odparty.

Grupa wojsk cesarzewicza niemieckiego: Na północ od rzeki Oise przeciwnik ruszył do silnych ataków po obu stronach Vaux au Digny, na wschód od Bohain i pod Aisonville. Pod Origny i na północ stąd usiłował on przez rzekę Oise wtargnąć do naszych pozycji. Główny ciężar walki ponosiły pułki turyńskie. Nieprzyjaciela odparto wszędzie, po części w walce na białą broń i w kontrataku. Na froncie między rzekami Oise i Aisne nieprzyjaciel towarzyszył także wczoraj tylko powoli naszym ruchom odwrotowym. Dotarł on wieczorem do lasów pod St. Gobain, i do wzgórz na północ od rzeki Ailette i Amifontaine. Na północ od odcinka pod Rotourne przekroczył on linję Asfeld — La Ville i Avançon — Perthes — Vaux Champagne — Vouzières tylko słabemi siłami. Oddziały nieprzyjacielskie, które na południo- wschód od Vouzières przeprawiły się przez rzekę Aisne, zostały wzięte do niewoli. Ataki częściowe przeciwnika pod Termes, nad rzeką Aisne, zostały odparte.

Grupa wojsk Gallwitza: Ataki częściowe na zachodnim brzegu Mozy nie miały powodzenia. Poważniejsze walki trwały w ciągu dnia na wschód od rzeki Mozy między lasem pod Ormont i Wavrille na północo - wschód od Beaumont. Amerykanie, którzy z wielkim nakładem sił ponawiali bezustannie swe bezskuteczne ataki, zostali odrzuceni przez pułki pruskie, saskie, wyrtemberskie i austro - węgierskie w ciężkiej walce.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Podczas skutecznych operacji na zachód od Blamont i na północ od kanału Ren — Rodan ujęliśmy jeńców.

Południowo - wschodnia widownia wojny: Walki w okolicy Nisza. Przed silniejszemi atakami wojska nasze ustąpiły według rozkazu na wzgórza, położone na północ od miasta. Nisz zajął nieprzyjaciel.

Pierwszy generał - kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 13. X. wiecz. (WTB.) Większych operacji nie było.

Berlin, 12. X. wiecz. (WTB.) Na północ od Le Cateau i po obu stronach Mozy rozbiły się gwałtowne ataki wroga.

Komunikaty angielskie.

Angielskie sprawozdanie popołudniowe z 12.: Postępy nasze na północ od rzeki Sensée trwały wczoraj wieczorem. Trzymamy obecnie wsie Hamel Brebières i Crinchy. Wojska nasze stoją na wschód od Henin i Bietard i nad zachodnim krańcem Anny. Z reszty frontu nic nowego.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 12.: Walki miejscowe toczyły się dzisiaj między Le Cateau i Solesmes. Na północ od Solesmes postępowano powoli ku dolinie rzeki Selle. Wypędzono tylne straże nieprzyjacielskie z wsi St. Vaast, St. Auvert, Viller en Ceuchies, Avesne le See. Dalej na północ oczyściły wojska nasze zachodni brzeg kanału Sensee między Arleux i Corbehen. Obie wsie są w naszych rękach. Zbliżamy się tu do linji Kanału na zachód od Douai. W odcinku na wschód od Lens wzięliśmy Montigny, Harnes i Annay. Na całym tym froncie toczyły się ostre walki natury miejscowej, w toku których zadaliśmy niemieckim szrażom tylnym liczne straty, odbierając im jeńców.

Komunikaty francuskie.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z 11.: Przed ponownemi atakami wojsk francuskich ustępując, Niemcy zmuszeni byli porzucić pozycje swe na froncie 60 km., jakich przez kilka dni bronili na północ od rzeki Suippes i Arne. Za konnicą, która tuż nastawała na niemieckie straże tylne, piechota francuska złamała opór posterunków niemieckich, usiłujących opóźnić pochód i poczyniła postępy w ciągu dnia, które w niektórych miejscach dochodzą do 6 km. w głąb. Ujęto jeńców i zdobyto materjał. Francuzi przeszli przez rzekę Suippes i zajęli Bertricourt, Aulnancourt le Grand, Bazancourt, Isle sur Suippes i St. Etienne sur Suippes. Wszystkie pierwsze pozycje niemieckie na północ od rzeki Suippes są w naszych rękach. Oddziały francuskie wkroczyły po drugiej stronie lasu pod Grand Visard do terenu zalesionego na zachód od Mesnil l'Epinois, w kierunku rzeki Larelourne. Między Houdilcourt i Sault St. Remy poczyniliśmy postępy i zajęliśmy dalej na wschód wsie Aussonce, La Neuville en Tourne a Fery, Caurov les Machault, Contreuve, St. Morel i Savigny sur Aisne. Kontynuując pochód swój dotarły wojska nasze aż do okolicy Bignicourt. Mont St. Remy i St. Marie, 2 km. na południe od Vouzieres. Przy Chemin de Dames wojska włoskie razem z francuskiemi atakowały w dalszym ciągu. Zajęły one Vendresse, Troyon, Courtecon i Cerny en Laonnois. Francuzi wzięli Cuissy, Geny, Jumigny, las pod Paissy i dotarli do Chemin de Dames w kierunku Ailles. Stwierdzono liczne pożary, podłożone przez Niemców w dolinie rzeki Oise i w okolicy Guise. Z tego wynika zamiar systematycznego niszczenia wszystkiego przed odwrotem.

Francuskie sprawozdanie popołudniowe z 12.: Dziś rano wkroczyły wojska francuskie do Vouzières. Podjęły one pochód swój na całym froncie w Szampanji i trzymają ogólną linję wzdłuż rzeki Retourne i drogi z Pauvres do Vouzières.

Komunikaty belgijskie.

Belgijskie sprawozdanie z 11.: Po gwałtownem przygotowaniu działowem podjęli Niemcy do dnia atak na linje pod Roulers, który zupełnie odparto.

Belgijskie sprawozdanie z 12.: W ciągu nocy silna działalność artylerji i karabinów maszynowych. W okolicy Roulers oddział nasz zajął placówkę nieprzyjacielską z 12 jeńcami.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 13. X. (WTB.) Włoska widownia wojny: Przeciwnicy nie podjęli ataków na obszarze Siedmiu Gmin. Wszędzie zwykła działalność bojowa.

Bałkan: W Albanji trwa odwrót w myśl rozkazu. Pod Ipek zaznacza się silny napływ band. Nisz oddano wrogowi po kilkudniowych walkach powstrzymujących.

Zachodnia widownia wojny: Pod Beaumont pułki nasze ponownie skuteczny brały udział w odpieraniu pułków amerykańskich.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z 12.: Ogólna liczba jeńców, ujętych wczoraj na płaskowzgórzu pod Asiago, wynosi 491, w tem 10 oficerów, zdobycz 9 karabinów maszynowych.

Walki w Rosji.

Angielskie sprawozdanie z Rosji: Front pod Archangielskiem: Dn. 6. 10. nieprzyjaciel podjął silny kontratak tak na rzece jak i na lądzie przeciw pozycjom koalicji pod Seleckają, 170 mil od Archangielska. Na rzece Dźwinie odparto atak i odpędzono wroga ku górze rzeki, przyczem pozostawił 2 karabiny maszynowe i 50 zabitych. W okolicy Szenlurks, między Archangielskiem, koleją do Wołogdy i Dźwiną, cofa się nieprzyjaciel w dalszym ciągu, ścigany przez mieszane formacje amerykańsko-rosyjskie. W tej okolicy usiłował nieprzyjaciel oszukać siły koalicyjne przez powiewanie białych wstążek, które są oznaką białej gwardji.

Murman: Wojska koalicyjne posunęły się z Kandalaksha nad Białem Morzem 180 mil od Murmanja, odpędziły patrole atakujące za granicą finlandzką i oczyściły północną Karelję.

Pochód Kozaków.

Kijów, 12. X. (WTB.) Ukr. Ag. Tel. donosi, że Kozacy dońscy przeszli w kierunku Carycyna od nowa przez Don i że razem z armją astrahańską ruszają na Carycyn i że zbliżyli się na 15 km. do tego miasta.

Z walk pod Władywostokiem.

Władywostok, 3. X. (WTB.) Błagowieszczeńskie wojska i Semenow połączyły się w Kuchlewie z nadciągającemi od Chabarowska wojskami japońskiemi. Pobity nieprzyjaciel ucieka na północ. Ujęto 1500 Węgrów, usiłujących zbiedz do Mandżurji.

Krwawy teror w Rosji.

Moskwa, 10. X. (WTB.) »Prawda« donosi, że Czesi dwa przęsła wielkiego mostu przez Wołgę wysadzili w powietrze. »Izwestia« donosi, że w obwodzie Czersporeg w gub. nowgorodzkiej zabito organizatora komitetu ubogich chłopów, wobec czego stracono zakładników, biskupa Warssanossiego i ksienię klasztoru tamtejszego Perafine z 8 innemi osobami.

U konstytuowanie się Republiki Dońskiej.

Moskwa, 10. X. (WTB.) Rada Kozaków zatwierdziła następujące przez komisję przyjęte zasady dla Republiki Dońskiej: 1. Republika Dońska jest państwem samodzielnem, zbudowanem na podstawach prawa ludowego. 2. Naczelna władza ustawodawcza w obrębie granic Republiki Dońskiej jest w rękach Rady Kozaków. 3. Naczelna władza wykonawcza ucieleśniona jest przez atamana i Sowjet naczelników wydziałów. Dalej jest mowa o tem, że Radę corocznie zwołuje ataman. Członków Rady wybiera się na 3 lata; są oni odpowiedzialni za swą działalność jedynie przed Radą samą.

Walki na Bałkanie.

Angielskie sprawozdanie bałkańskie z 12.: Mimo niepogody wojska koalicyjne posuwały się w dalszym ciągu na północ. Serbowie zetknęli się na południe od Niszu z silnemi wojskami niemieckiemi; dotarli po ciężkiej walce do rzeki Toplicy i ujęli jeńców. Francuzi zajęli Prisztinę i posunęli się poza tę miejscowość w pościgu za uciekającym wrogiem.

Albanja: Nasze straże przednie nastają za szybko ustępującymi Austryjakami.

Francuskie sprawozdanie z 10.: Armje koalicyjne mimo niepogody postępowały na północ. Siły serbskie zetknęły się na południe od Niszu z znacznemi siłami, do których należą części korpusu alpejskiego. Siły francuskie zajęły Prisztynę i posunęły się daleko poza tę miejscowość, ścigając wroga w kierunku Mitrowicy. Austryjacy cofają się pospiesznie, ścigani przez nasze lekkie straże przednie.

Wyjazd posła niemieckiego i Radosławowa z Sofji.

Sofja, 11. X. (WTB.) Poseł niemiecki hr. Oberndorf został przyjęty przez króla na posłuchaniu pożegnalnem. — Król przyjął na posłuchaniu prywatnem pułkownika Troussona.

Utrzymuje się twierdzenie, że były prezes ministrów Radosławow opuścił wczoraj Sofję w przebraniu oficera niemieckiego.

O związek państw bałkańskich.

(St.) Bałkański korespondent »Journal de Genève« podaje pogłoskę o istniejących podobno zamiarach wznowienia przymierza państw bałkańskich. Ciekawem jest, iż myśl ta powstała podobno w Grecji i Rumunji, a więc ani w Serbji ani Bułgarji, które bez wątpienia z biegiem czasu stałyby się najwłaściwszym ośrodkiem przymierza tego. Lecz zdaje się, że idea sama będzie mogła dojrzeć dopiero podczas rokowań nad pokojem powszechnym. Wykluczonem jednak nie jest wcale, że po zawarciu ogólnego pokoju związek bałkański stanie się faktem tem bardziej, iż poszczególne narody bałkańskie życzą go sobie.

Komisarjat francuski dla wojsk czarnych.

Gienewa, 11. X. (WTB.) Rząd francuski postanowił stworzenie generalnego komisarjatu dla wojsk czarnych, którego kierownictwo powierzone być ma deputowanemu dla Senegambji, Diagne.

Storpedowany statek amerykański.

Waszyngton, 12. X. (WTB.) Dn. 30. września storpedowany został statek »Ticonderoga«. Zaginęło 10 oficerów i 111 ludzi.

Listy z Krakowa.

Z wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych. — »Pole kości« Malczewskiego. — Światła i cienie wystawy. — Teorja a praktyka. — Łezka i pieniądz. — Hiszpańska ofenzywa. — Z żałobnej karty.

Kraków, w październiku.

Tym razem, dla rozmaitości, zapomnij czytelniku o politycznym kociołku i o starem przysłowiu: „gdzie gospodyń sześć, tam niema co jeść", pomińmy nędze aprowizacyjną, orgje paskarskie błędne koło magistrackich obrad i idźmy na plac Szczepański. — Po mąkę? Nie... 18 kor. za 1 kg.... to nie dla nas... wogóle wszystko zaczyna być nie dla nas, dlatego też niektórzy kupcy mają w wystawach owoce z dopiskiem »owoce jadalne«, bo nie wtajemniczony, widząc cenę, umieszczoną obok, mógłby pomyśleć, że to są artystyczne wyroby z bronzu a może i ze złota... My, idziemy na świeżo otwartą wystawę sztuki. Godzina popołudniowa, więc w gmachu cicho i pusto, przez wybitą szybę w dachu sączy się słoneczny blask a jedynym gościem jest mały, szary wróbelek, który, siedząc na głowie posła Daszyńskiego (rzeźba Dunikowskiego), rozgląda się ciekawie po laurowych krzewach w pobliżu. Pierwszym obrazem, który zawsze na wstępnie potęgą barw i wyrazem przykuwa uwagę widza, jest przepiękny obraz Jacka Malczewskiego: »Pole kości«. Jak daleko sięgnąć okiem, zasłały ziemię szkielety, a nad niemi z mgły, świecącej barwami tęczy, przechodzącej z głębokiego granatu do krwawej, lśniącej blaskiem purpury wznosi się piramida, czy mistyczny trójkąt, w nim drugi przepołowiony a w owym podwójnym trójkącie rysuje się zjawa potężna... Boga... Twarz Chrystusowa, bolesna, odchylona, wylaniająca się z bogatej kapy złocistej, która jednak spływa się w jedność ze strojem arcykapłańskim wschodnim. Dwie silne, światowładne ręce wyciągnęły się, jedna spoczęła na czole artysty (pyszny autoportret) spowitego w szynel syberyjskiego katorżnika, druga schwyciła jego dłoń. — Spójrz i patrz! Człowiek spojrzał — dojrzał potężny, przez ogół nie pojęty zjaw Boga i straszne... grozą przejmujące pole kości — spoczywa na niem współczujące — bolesne spojrzenie Chrystusa, sączy się krwawa purpura i błękit... gniew i łaska... Potęga myśli, formy, barwy łączy się dając wyraz potężny tragedji ludzkości. I zdaje się, że i nam władna dłoń na czole spoczęła, że i na nas woła ktoś: Spójrz i patrz! Ani mój gniew, ni miłość moja nie zdołała człowieka od ziemi oderwać. — Minęły czasy pogańskie, Chrystianizm owładnął światem, a jednak... stara historja mordów, wyzysków, brutalnych żądz i tego... pola kości... jako jedynego końca wszystkiego, bo człowiek życiem praw drugiego bytu nie zdobył — powtarza się od nowa. Wobec tego przepotężnego, natchnionego dzieła słabo i mdle wydają się dwa inne obrazy tegoż artysty »Tanki« i »Anhelli«; jest w nich jakgdyby tylko słaby odblysk tego talentu, który tak wspaniale rozbłysnął w »Polu kości«. Obecna wystawa obejmuje wiele prac dobrych, stoją one jednak wartościowo na dalekiem polu, poza wizjonerską pracą Malczewskiego — chór i solowy, wstrząsający śpiew. Ale i w chórze głosy bywają różne. Oto tuż obok »Pola kości« liryczne poezje pejzażu, tekst w ostatnich czasach, prace tego artysty nosiły piętno pospiechu i braku wykończenia, znajdujące się obecnie na wystawie cztery motywy przykuwają znowu niezwykłem wczuciem się artysty w piękno natury: wzburzona, metna rzeka przelewa spienione fale w dal, podrywając olszyny nadbrzeżne, to znów po polach się rozlała i odbija bezchmurny błękit, to wiecznie ośnieżony brzeg od zachodu złoty i spokojna tafla wody. W sali obok widzimy przepiękne widoki starych podworców na Kazimierzu Turka, wykończone, wypieszczone rysuneczki kredkowe. W dziedzinie pejzażu niezmiernie milemi są także słoneczne, radosne widoki Bukowskiego, nadmorskie motywy Potockiego a w świetlicy... prawdziwa uczta, cykl widoków akwarelowych Krakowa, pędzla Wyczółkowskiego. Tu mgła się wznosi a zpod niej Wisła lśni, tam wieże Marjackiego kościoła w mgle, w słońcu, w szary, deszczowy dzień, motyw ten sam a jednak za każdym razem świetnie podchwycona gra barw, w innym je nam przedstawia nastroju... W dziedzinie portretów dobre, chociaż trochę lalkowate są prace Karpińskiego. Sala zwolna się napełnia i... co za ciekawy objawł Pusto przed »Polem kości«, przed widokami Falata i Wyczółkowskiego, nikt nie spojrzy nawet na drobne, doskonałe szkice ołówkowe Pkalda, natomiast tłok przed karykaturami Sichulskiego... Tłum zachwyca się głośno, nie tyle dowcipem, bo ten się Sichulskiemu rzadko udaje, ile raczej brutalną groteską karykatury. — Tego się zna... o tamtym się słyszało... ach jakie to zabawne... ściągać tak w pył przydrożny tych, co narodowi przodują... bardzo zaiste zabawne... Tłum się cieszy, opowiada sobie szczególiki różne, dorzuca plotki... jest w swoim żywiole. Karykatury Sichulskiego z mojego punktu widzenia grzeszą dwiema wadami, po pierwsze są za wielkie, za brutalne w kolorze, nie jest to wytworna chłosta francuskiej lub angielskiej karykatury, ale przejechanie biczyskiem, drugą wadą jest płaskość dowcipu. Karykatura n. p. Solskiej, dyr. Trzcińskiego, i w. innych jest wprost niesmaczną...

No ale wyjdźmy już.. obłoki pyłu gna wiatr ulicami... bardzo to może malownicze, ale zakład czyszczenia miasta, zdaje się, od dłuższego czasu choruje obłożnie na postępowy paraliż... jak i cały zarząd sławetnego naszego grodu.

Wypada potrącić mi jeszcze o inną bolączkę, i to bardziej dojmującą. Gdy się zważy, że pomimo klęski rolniczej, zarówno obywatele większej własności, jak i drobni producenci, owładnięci gorączką gromadzenia papierowych koron wywożą jednak z kraju co dnia prowianty na zachód, powiększając niedolę własnego społeczeństwa. Nie pomogą nam ani zarządzenia władz, ani posiedzenia, ani rady, jak długo nie zdobędziemy sami obywatelskiego poczucia wspólności w doli i niedoli z całym narodem. U nas niestety, patrjotyzm przywdziewa się jak kontusz od wielkiej uroczystości — stać nas zawsze na gest wspaniały, na potop wielkich słów, na łzy nawet ale na łączność i samopomoc... niet na to nas nie stać! I to nas gubi a nie zewnętrzni wrogowie. Ojczyzna, to nie słowo i wymiar geograficzny — to lud — kto narodowi krzywdę czyni, czyni ją Ojczyźnie — pamiętać o tem powinni obywatele ziemscy, kupcy i chłopi — wszyscy ze łzą w oku mówią o Polsce, a jednak gdy na centnarze żyta dostaną setkę papierowych koron w nadwyżce, to ładują to żyto na zachód — odrywając je od ust głodnych współbraci. Wstyd!

»Hiszpanka« wzmogła swoją ofenzywę na Kraków, i dobrze jej tu, każdej chorobie byłoby dobrze w takim rozkosznym śmietniku i przy takim gliniastym chlebie jaki spożywamy. W ubiegłym tygodniu zabrała ona 21 ofiar, a chorzy są prawie w każdym domu, grasuje ona przeważnie pośród młodzieży, ale pomimo że są szkoły, w których np. na 100 uczenic 60 leży, to jednak nauki nie przerwano. »Hiszpanka« występuje przeważnie lekko, i tylko gdy natrafi na organizm podatny do gruźlicy, wtedy przechodzi w zapalenie płuc, zazwyczaj ze zajściem śmiertelnem, i to w przeciągu doby. Jak słyszałem od lekarzy, przypuszczają niektórzy z nich, iż jest to rodzaj dżumy o bardzo lekkim przebiegu, ponieważ zwłoki ofiar po śmierci czernieją. Obecnie właśnie, na tle tej epidemji, rozegrała się bolesna tragedja rodzinna; po zgonie elektromontera Wilczka, żona jego, poleciwszy 5-letnią córeczkę opiece siostry, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Oprócz »hiszpanki« szerzy się również epidemja czerwonki (krwawa biegunka); z obawy jednak przed — pawilonem epidemicznym, gdzie pielęgnacja i opieka wiele pozostawia do życzenia, ludzie chorują i zdrowieją po cichutku, wzywając lekarzy jedynie dla stwierdzenia śmierci. No i domowe lecznictwo nie musi być najgorsze, bo odsetek śmiertelności jest mały.

A gdy o śmierci mowa: — zmarł w ubiegłym miesiącu Dr. Michał Danielak, adwokat krajowy, b. poseł do Parlamentu, jeden z inicjatorów założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej, b. współpracownik »Nowej Reformy« i »Obrony Ludu«. Zakończył również życie Wincenty hr. Łoś, autor czytanych niegdyś z zajęciem obrazków i szkiców, malujących przeważnie życie naszych dworów. Dowcip i łatwość wypowiedzenia się sprawiły, że prace Łosia i dziś jeszcze można czytać z zajęciem. Obok literatury pięknej oddawał się ś. p. hr. Łoś z zainteresowaniem żywem dziedzinie sztuki i ogłosił szereg rozpraw z jej zakresu, zaś w swoim pałacyku na Dębnikach miał podobno ciekawą kolekcję zbiorów. W ostatnich czasach cofnął się od ludzi, zarzucił literaturę i stał się niemal rodzajem pustelnika... Przeżył sam siebie...

Krak.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 12. października zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, malarz Bernard Nowicki 19 lat. Żołnierz, robotnik Tomasz Bochiński 37 lat. Tepicjel robaków, muzyk Wojciech Braun 48 lat. Wdowa Katarzyna Reichelt z domu Gierczyńska 73 lata. Paweł Werner 4 lata, 3 mies. Murarz Juljusz Bergemann 71 lat. Zamężna Stanisława Balcerek z domu Przesińska 44 lata. Kupiec Antoni Fischbach 66 lat. Zofja Dubiel 3 lata, 6 mies. 16 dni. Prasowaczka Katarzyna Wojtkowiak 32 lata. Książkowa Aniela Jańczak 21 lat. Elżbieta Usswaldt 21 lat. Robotnica Marja Czerniejewska 24 lata. Zamężna Emilja Cybychowska z domu Ossowska 34 lata. Ida Izbicka 35 lat. Robotnik Alfons Wojciechowski 24 lata. Robotnik Ryszard Mönnich 20 lat. Wdowa Anna Schulz z domu Faust 27 lat. Mistrz krawiecki Henryk Lück 35 lat. Zamężna Amalja Altmann 65 lat. Były nauczyciel średniej szkoły Rudolf Klatt 71 lat. Robotnikca Józefa Skrzypczak 25 lat. Służąca Jadwiga Ścigacz 20 lat. Robotnik Jan Kosmowski 27 lat. Zofja Neumann 3 lata, 8 mies. 22 dni. Kucharka Petronela Czajka 33 lata. Stanisław Owczarzak 3 lata, 5 dni. Sylwester Wwrzyniak 8 lat, 10 mies. 22 dni. Stanisław Borowczyk 11 lat, 6 mies. 15 dni. Szafnerka kolejki elektrycznej Marja Siczyńska 28 lat. Służąca Marta Siedler 28 lat. Książkowa Szarlota Sakowska 21 lat.

* Na wystawie obrazów w Antykwarjacie Dziel Sztuki w Poznaniu, św. Marcin 69, dokonano znacznych zmian. W miejsce ubywających obrazów starych mistrzów rozwieszono znaczną ilość starych szychów, wśród których jest kilka pierwszorzędnych. Na pierwszem miejscu należy postawić »Młóckę«, sztych kolorowy Morlanda, którego subtelne wykonanie i miękki koloryt silnie przekonywują. Z pośród kolorowych też zajmują dwa motywy religijne Thouvenina, zaciekawiają zaś przedewszystkiem swą oryginalnością dwa obrazy batalistyczne Fr. Webera. Pozatem wystawiono liczne rozmaitą techniką traktowane miedzioryty o różnym charakterze. Na uzupełnienie wystawy składają się wreszcie rysunki oryginalne Piotra Małachowskiego.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Poznań, Wilhelmowska 26.

Oddziały: Toruń, Łaziebna 21-23. Warszawa, Jasna nr. 1. Gdańsk, Holzmarkt 18. Lublin, Krakowskie Przedmieście 64

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. **Pośredniczy** mianowicie — w zakupnie i sprzedaży papierów państwowych, listów zastawnych, akcji it.d.

Powróciłem

Dr. Swiderski

Leszno.

n5104

Wystawę obrazów n5085

W ANTYKWARJACIE DZIEŁ SZTUKI W POZNANIU, UL. ŚW. MARCINA Nr. 69. uzupełniono znaczną kolekcją cennych starych sztychów czarnych i kolorowych.

Nauka w 6-ciu tygodniach!

Kroju i szycia, dla osób chcących szyć własną garderobę.

System własny patentami pruskim — i austrjackim zatwierdzony. —

Oprócz tego **KURSY** dla osób chcących zawodowo pracować

Oddzielne do własnego użytku.

ZOFJA SZUMAN, n4387

Poznań, Wrocławska 26. Wyższa szk. kroju i szycia.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 9 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wobec braku nawozów

zaleca się zaprawianie roli w jak największej mierze

NITRAGINĄ

Nitragina jest **najtańszym i najwygodniejszym** nawozem azotowym.

Butelka hektarowa mk. 12 50

„ morgowa „ 3 40

Fabryka Nitraginy Dr. St. Krzyżankiewicz

Poznań, ul. Ogrodowa 11. Tel. 1237.

Skrzynka pocztowa 419.

n4141 Reprezentacja na Królestwo Polskie: **Syndykat Roln. w Warszawie,** na Galicję: **Syndykat Roln. we Lwowie.**

Przedsiębiorczym i fachowym **Przemysłowcom**

wskazać możemy korzystne sposobności zakupna fabryk, przejęcia istniejących lub założenia nowych rentujących się przedsiębiorstw. Zgłoszenia prosimy pod adresem.

Spółka Związku Fabrykantów (Fabrikantenverband) E. G. m. b. H.

n153 **Poznan-Posen, Wilhelmplatz 13 I.**

Biuro prawnicze

J. K. Jasielskiego w Poznaniu

ulica Wodna nr. 4 I piętro

spisuje skargi, reklamacje co do podatków i wojskowości i odrabia wszelkie sprawy sądowe, :: wojskowe i administracyjne. ::

a5558

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

a3960 **Antoniego Chołoniewskiego.**

Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.

Cena 4 marki.

Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie.

Panienka

wprawna w stenografji i pisaniu na maszynie, dla korespondencji polskiej i niemieckiej potrzebna zaraz n5127

CERES A. G., w Lignicy (Lü[illegible]itz).

1000 kopert kolorowych 22 mk. z9870

Poznańska Galanterja, Poznań, św. Marcin nr. 38.

Praca

Angielskiej i francuskiej

korespond., literatury i gramatyki udzielają egzaminowane wyższe nauczycielki które były kilka lat **w Londynie i Paryżu.**

M. & L. Molkow

ul. Piotra 9 II. z9136

Potrzebna zaraz na wieś

nauczycielka muzykalna

do dwóch dziewczynek. Zgłoszenia z podaniem warunków do eksp. Kurjera Pozn. pod z9137.

Do gimnazjum

szkoły realnej oraz do szkół technicznych mogą przysposobić się uczniowie w krótkim czasie chłopcy uczniowie w wieku 14 do 16 lat.

W. Kosicki, nauczyciel prywatny **w Poznaniu.** W. Garbary 50

Do wszystkich

lekcji

kolek) **języka polskiego,** można się zgłosić. uczennice lub uczniowie **Półwiejska 21.** II. lew. z9099

Potrzebna z9162

panienka

do przyjmowania gości.

Przedstawienie osobiste przed południem pomiędzy godz. 11-1.

J. Engelmann

Fotograf nadworny.

---

oszukuję panny

z lepszego domu, która pragnie się wyuczyć **techniki dentystycznej.** Nauka płatna. z9111

J. St. Koch, Poznań, ulica Berbińska 26

Poszukuje się od 1. 4. 1919 na majątek ca. 1700 morg, pod ogólną dyspozycyę

rządcy

kawalera, wolnego od wojskowości. Wymagane: lepsze wykształcenie, najmniej 8-letnia praktyka. Uwzględniane będą tylko zgłoszenia poparte pryw. rekomendacjami. Potrzebny także od Nowego Roku

pisarz gosp.

pierwsz. mają synowie włościańscy. Zgłosz. wraz z kopiami świadectw i podaniem pretensji nadsyłać do eksp. Kur. Pozn. pod n5134

Korespondentka

biegła w języku polskim i niemieckim w stenogr. i pis. na masz. do biura budowl. potrz. Zet. pod z9067

DZIERŻAWY

Osoba samotna poszuk. starszej osoby lub panienki na **wspólne mieszkanie na Wildzie** bez utrzymania, za przyst. wynagr. Oferty upr. sie do eksped. pin. pisma pod z9134

Poszukuje się

umeblowanego pokoju

z całodziennem utrzymaniem w pobliżu gimnazjum Maryi Magdaleny. Oferty pod nr. 9148 do eksped. Kurjera Poznańskiego.

SPRZEDAŻ

Ważne książki teologiczne 4 tomy kazań N. Stegraczyńskiego. 5 tomów tegoż nauk katechizm Moralna Gorzo, z Casus conscientiae Stanisława dzieła w oprawie i wiele innych ważnych z ceł tanio do nabycia. n5131 **Ulica Łąkowa 6. I. str.**

Wiolonczela

stary instrument. z pięknym głosem za 300 mk., także stare

Skrzypce

a 120 mk. okazyjnie do nabycia. Zgł. do eksp. pin. pisma pod z9147

Z powodu przeprowadzki mam **na sprzedaż** stół do rozciągania, łóżko oraz konia na biegunach dobrze utrzymanego. **Ul. Poznańska 8-10** II piętro na lewo z9149

Wartościowe **obrazy olejne** z powodu braku miejsca tanio na sprzedaż. Obejrzeć można od g. **Lessera. II** wysoki parter na lewo z9160

Majątek mój rycerski ca. 700 morg z cegielnią ponad piękną budynkami i pałacem na Śląsku, tuż przy granicy poznańskiej, sprzedam za 630.000 00 mk., przy zaliczce najmniej 200.00 mk. znakomite polowanie na 1300 morgach. Zgł. do eksp. Kur. Poznański z9122.

Gospodarstwo

blisko miasta, 70 morg ziemi I klasy z pierścieniową cegielnią za cenę 150 tys mk. zaraz na sprzedaż. Zaliczki potrzeba 50-60 tys mk. Bliższych wiadomości udzieli **KAŁUŻNY, Poznań,** [illegible], II piętro.

Dom w Jarocinie

z ogrodem i centralnem ogrzewaniem, blisko dworca, obejm. ca 44 ubikacyi, nadający się do wszelkiego przedsiębiorstwa, jest zaraz do sprzedania lub wymienienia na folwark. Szkoły wyższe na miejscu. Zgł. do eksp. Kur. Pozn. pod n5168

Kamienicę n5116

w przyzwoitej ulicy, w najlepszem położeniu m. Sremu, sprzedam, lub 2 składy z pomieszkaniem wydzierżawię. W domu tym prowadzono skład drogeryjny przez 25 lat z dobrem powodzeniem.

Wład. Lompa, Srem.

Repozytorjum

stosowne do składu żelaza lub kogoś innego ma tanio do oddania

Drukarnia Centralna w Sremie. n5023

---

2 dywany

3 × 4 i lustro salonowe do sprzedania. Ul. Ludwika 4 parter na lewo. z9095

Tanio do sprzedania: z9101

męskie biurko dębowe mk. 800 i **2 plusowe fotele** za mk 275.—. **— Wieczorek,** Piekary nr. 23. II. p. prawe wejście

---

KUPNA

Szukam kupna większej, dobrze zaprowadzonej

DROGERJI

także [illegible] i w mieście gdzie jest gimnazjum. Łaskawe oferty upr. eksp. Kurj. pod z9021.

Materjały

bawełniane, wełniane, jedwabne, płócienne itd. będą po ufarbowaniu **farbką „WITOLA"** jak nowe.

„WITOLA" jest prawnie zastrzeżone. Do nabycia w każdej lepszej drogerji. n5125

JEDYNY FABRYKANT

Witold Wyszyński

Fabryka farb — **Starołęka (Lu senhain)**

J. Czepczyński - Hurtownia, Poznań. — (Ad. Asch Söhne).

BANK DYSKONTOWY

Towarzystwo Akcyjne

Kapitał Akcyjny mk. 1.000.000

Bydgoszcz Dworcowa 2. Tel. 813.

Gdańsk Długa 2. Tel. 214.

Pocztowe konto czekowe Gdańsk 2828.

Załatwiamy wszelkie interesy bankowe

Otwieranie rachunków bieżących

Zakup i sprzedaż papierów wartościowych

Udzielanie kredytu i finansowanie przedsiębiorstw

Inkaso czeków, weksli i listów frachtowych.

Przyjmujemy wkładki na kontach czekowych lub depozyt.

po 3 do 4½%

Adres: DISKONTOBANK

Smarowidło na osie jasno-żółte

towar normalny odpowiadający wymaganiom przedwojennym, w sądkach ca. 1 ctn.

poleca do natychmiastowej dostawy

Import i fabrykacja techn. oliw i smarów

W. WICHROWSKI, Poznań.

Telefon 1330 i 3339. n4591

Hotel Bazar w Miłosławiu

z 16 pokojami, sala, wraz bandlem kolonjalnym, jest natychmiast do wydzierżawienia lub do sprzedania. n 5045

W. Jeziorkowski, Miłosław.

DUŻY, ŁADNY LOKAL

stosowny dla banku lub przedsiębiorstwa hurtowego na wysokim parterze w najlepszej części placu Wilhelmowskiego z windą osobową i osobna winda ciężarowa, centralnem ogrzewaniem, ciepłą wodą i elektrycznem oświetleniem od **1-go stycznia 1919. roku** ewentualnie wcześniej do **wynajęcia.**

Bliższych informacji udzieli firma z9061

„Bałkan", Poznań, pl. Wilhelm. nr. 8. — Telefon 3669. —

!!! Kupuję każdą ilość !!!

włosia szlywnego

z ogonów końskich, długości 35 — 50 cm., płacę 9 — 10 mk. za funt. Fabryka szczotek n5044

Andrzej Szczerkowski, Berlin-Schöneberg, Hauptstrasse nr. 23-24.

150000 marek

do umieszczenia w pewnych hipotekach na posiadłościach (także subhastowanych) w mieście Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje **Schliessfach 458 Posen.**

OŻENKI

Młody człowiek, polak z Poznańskiego, lat 24, miłej powierzchowności, posiadający dobry zawód, o wielkich handlowych zdolnościach, z silnym charakterem, przebywający w Szwajcarji, pragnie zapoznać się z młodą polką w wieku 18-22 lat, muzykalną, posiadającą majątku 25-30 tysięcy mk. w celu

ożenienia się.

Po wojnie wraca się do kraju. Zgłosz. z dok. fotogr. proszę przesyłać pod adr.: Zürich-Schweiz-Hauptpostfach 3637. Dyskrecję zaręczam honorem. z9156